


DK
4800
L77
K34
1913
GTU
Storage

SIZE 2

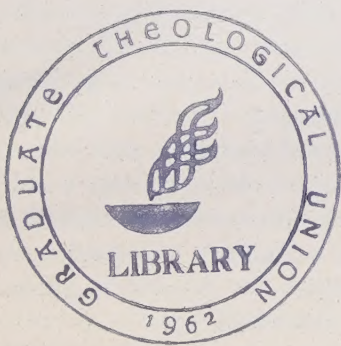


Digitized by the Internet Archive
in 2023 with funding from
Kahle/Austin Foundation

WOJCIECHA Z KALISZA SZKOŁA LEWARTOWSKA

WYDAŁ

DR. STANISŁAW KOT



Property of

CBSK

Please return to

Graduate Theological

Union Library

W KRAKOWIE
AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ
1913.

DK
4800
L77
K34
1913

Osobne odbicie z »Archiwum dla hist. lit. i ośw.« T. XIII. Akademii Umiejętności
w Krakowie.

DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE
pod zarządem Józefa Filipowskiego.

Wojciecha z Kalisza Szkola lewartowska

wydał

Dr. Stanisław Kot.

WSTĘP.

»Schola Levartoviana Restituta« Wojciecha z Kalisza jest dziś największą rzadkością bibliograficzną; według Bibliografii Estreichera jedyny jej egzemplarz dochował się w Bibliotece Ossolińskich we Lwowie, z niego też dokonano niniejszego przedruku. Skromna książeczka, formatu 20×15 cm, licząca 66 stron nieliczbowanych, zaopatrzonych w kustosze, bardzo gęstego lecz starannego druku, nie różni się wcale od całej masy druków naszych z końca XVI i początku XVII wieku. O jej pochodzeniu objaśnia informacja: »Typis Alexii Rodecci 1593«, druk zatem rakoński.

Na odwrotnej stronie karty tytułowej zamieszczone są dwa wiersze skierowane »do Zoila«, treści odmiennej, pierwszy grecki, drugi łaciński. Następnie idzie dwanaście listów, odnoszących się do szkoły lewartowskiej, jej rektora i nauczycieli, stanowiących wraz z regulaminem szkoły właściwą zawartość broszury.

Już z samego tytułu książeczka, którą niniejszem przedrukujemy, budzi wielokrotną ciekawość. Zapowiada bowiem — po pierwsze — szczegółowe informacye o jednej z szkół prowincjonalnych w Polsce XVI wieku, o których tak skąpe posiadamy wiadomości, szkoły do tego aryańskiej, a więc podwójnie interesującej ze względu na wyjątkową szczupłość źródeł do szkolnictwa różnowierców polskich; powtóre zaś wyszła z pod pióra Wojciecha z Kalisza, osobistości znanej zrozgłoszonych dysput religijnych z końca XVI w., a nadto wmieszanej w sprawę autorstwa »Equitis Poloni in Jezuitas actio prima«, która dotychczas nie rozstrzygnięta.

Organizację szkoły lewartowskiej, jakoteż działalność pedagogiczną Wojciecha z Kalisza, omówił podpisany w szczegółowej rozprawie p. t. »Szkoła Lewartowska. Z dziejów szkolnictwa aryańskiego w Polsce« (Muzeum 1910. Dodatek 6): do niej też odsyła po bliższe wyjaśnienia, na tem miejscu podając tylko ostateczne wyniki swych badań.

Na czele zatem nadmienić należy, że egzemplarz »Szkoły lewartowskiej« Kaliszczyka, z którego dokonano niniejszego przedruku, jest już drugim, znacznie przytem pomnożonem, wydaniem książeczki. Pierwsze wydanie, które obejmowało przypuszczalnie listów ośm, w wydaniu drugim zamieszczonych jako listy II–IX, nie dochowało się do dzisiaj; wiadomość jedynie o niem podał sam autor w liście pierwszym drugiego wydania.

O samej szkole w Lewartowie (dzisiejszym Lubartowie w lubelskiem) niewiele wiadomo. Założona przez wojewodę lubelskiego, Mikołaja Firleja, właściciela miasteczka, rozwijała się ona w ostatnich dwóch dziesiątkach lat XVI wieku, wychowując synów ludności miejscowej, a przede wszystkim napływowej, kupców i rzemieślników holenderskich i flandryjskich, którzy tłumnie osiedli w Lewartowie i okolicy. Wychowywała prawdopodobnie w duchu kalwińskim, do tego bowiem przyznawał się Firlej, jakoteż ludność, dla której szkołę założono. Nasuwa się przypuszczenie, że odrazu była szkołą średnią, nie elementarną, gdyż na jej czele stał Samuel Wolf, znany śląski »poeta laureatus«.

Kiedy z rozszerzeniem się fali aryańskiej po zborach Małopolski w lubelskiem także województwie arianizm wziął górę, musiała szkoła lewartowska ulegć przekształceniu. Starszyzna zborowa za zgodą wojewodziny wdowy (Firlej zmarł w r. 1588) powołała na reorganizatora szkoły i jej kierownika Wojciecha z Kalisza, arianina od r. 1586 dotychczas rektora chmielnickiego. Wybór był trafny: nowy rektor, »homo trium linguarum«, był pedagogiem z zawodu i z powołania. Zwiedzając południowe Niemcy jako »praeceptor« młodych Zieleńskich podkomorzyców sandomierskich i Piotra Czernego, znanego później padewczyka, miał sposobność zaznajomić się dokładniej z najwybitniejszym podówczas pedagogiem niemieckim, Janem Sturmem, jego szkołą w Strassburgu i jego systemem wychowania.

Objąwszy mniej więcej z końcem roku 1588 kierownictwo szkoły lewartowskiej, Kaliszczyk urządził ją według programu, jaki opracował Sturm w »Scholae Lavinganae« (1565 r.) dla przeciętnych szkół małomiejskich. Jako cel i zadanie wychowania szkolnego postawił za Sturmem »sapientem atque eloquentem pietatem«, pod względem organizacyjnym podzielił szkołę na pięć klas; metodę nauczania, wybór autorów i podręczników stosował do wskazówek Sturma, stwarzając w ten sposób

najczystszy — obok gimnazjum toruńskiego — typ szkoły sturmowskiej na ziemiach polskich. Program swój prowadzenia szkoły ogłosił wówczas we wspomnianych powyżej ośmiu listach. Pierwszy z nich — (w niniejszym przedruku drugi) — skierowany do scholarchów, określa cel nauki szkolnej podług Sturma »De literarum ludis recte aperiendis« (rozdz. 2 i 10) i wzajemny stosunek gałęzi wiedzy, a zarazem przedmiotów nauki szkolnej, według wstępu do »Scholae Lavinganae« (»artium liberalium divisio«). Dalsze cztery listy Kaliszczyka skierowane są do nauczycieli czterech klas niższych, Sokołowskiego, Pabianowskiego, Breliusa i Wojdowskiego, a zawierają plan nauk dla tychże klas (poniżej listy III—VI); szósty (pon. VII) wprost zwrócony jest do klasy najwyższej, którą prowadził sam rektor; siódmy (pon. VIII) wzywa egzaminatorów szkolnych do regularnego spełniania obowiązków; ósmy (pon. IX) kreśli wskazówki dla nauczyciela muzyki i matematyki, Roscusa. Co do formy powyższych listów wzorował ją Kaliszczyk na listach Sturma do nauczycieli strassburskich, zawartych w *Classicarum epistolarum libri tres sive Scholae Argentinenses restitutae*.

W pierwszych zaraz latach swojej działalności w Lewartowie wyniósł Kaliszczyk powierzoną sobie szkołę na poziom bardzo wysoki i zjednał jej uznanie w sferach tak protestanckich, jak katolickich. Młodzież ściągała doń zewsząd; nawet Inflanty i Kurlandya dostarczały sporego kontygentu. Rektor z zapałem spełniał swe obowiązki; nie przeszkadzały mu w tem zatargi z Jezuitami. (1589 *Equitis actio*, 1592 dysputa z ks. Radziwińskim), sprowadzające dlań przykre nieraz następstwa.

Tymczasem skądinąd zaczęły spadać ciosy na młodą szkołę. Raz już zachwiana w swym bycie przez śmierć wojewodziny Firlejowej i napad Tatarów, opustoszała wielce w r. 1592 z powodu grasującej zarazy. Dopiero pomoc ze strony spadkobiercy Firlejów, nowego pana Lewartowa, sławnego z ostrych wystąpień politycznych, Mikołaja Bibersztejna Kazimirskiego, arianina, podniosła szkołę z grożącego jej upadku w r. 1593 i nowe nadzieje wlała w serce niestrudzonego rektora. Wówczas to chwycił ponownie za pióro i do dawnych ośmiu listów dodał nowe, ogłaszając broszurę w tem brzmieniu, jak ją poniżej przedrukujemy. Najważniejszą jej nowością jest regulamin, ułożony dla szkoły w 20 paragrafach, przeważnie przepisanych z regulaminów Sturma »leges curiales« i collegii leges«, obowiązujących w Strassburgu i Lauingen. Obok tego znalazł się w książeczce list dziękczynny do Kazimirskiego, list do nowego nauczyciela szkoły, Francuza Poëtevina, z propozycją wykładania w szkole Instytucyj prawa rzymskiego, odpowiedź przychylna tegoż Poëtevina, a wreszcie na zakończenie, wydobyty z teki list samego wielkiego Sturma, pisany do Kaliszczyka jeszcze w r. 1582

z wyrazami uznania za dbałość około powierzonych mu wychowanków, którym mentorował w Strassburgu.

Na wysokim stopniu rozwoju trwała dalej szkoła lewartowska jeszcze lat kilka, do śmierci Kazimirskiego, która nastąpiła w r. 1598. Brat zmarłego, biskup kijowski, Krzysztof, zniósł ją natychmiast, wypędzając nauczycieli i ministrów. Ostatnie wiarogodne informacje ukazują nam potem Kaliszczyka na stanowisku rektora również aryańskiej szkoły w Luławicach w r. 1600, poczem giną wszelkie pewne o nim ślady — zapewne umarł niedługo¹⁾.

Pozostała po nim pamiątka, poniżej zamieszczona, odkrywa nam bliżej charakter i działalność zamiłowanego i zdolnego pedagoga aryańskiego, a na ustrój szkolnictwa aryańskiego i wogóle poziom szkolnictwa polskiego z końca XVI stulecia rzuca nader miłą, jasną smugę światła

Stanisław Kot.

¹⁾ Wszystkie szczegóły podane w niniejszym wstępie, dokładnie uzasadnione są i rozpatrzone w rozprawce o szkole lewartowskiej, na którą się powyżej powołałem.

SCHOLA LEVARTOVIANA RESTITUTA

Sive Epistolae Aliquot:

quibus ratio descripta est, quam istius scholae Praeceptores in docendo adhibent.

autore

ALBERTO CALISSIO

eiusdem Scholae Rectore.

Typis Alexii Rodecii 1593.

Εἰς Ζώϊλον.

Αἶ κεν ἀριστεύειν ἐθέλεις καὶ πάντα κρατεῖσθαι
Μὴ σφαλεραῖς τέχναις μηδὲ με σφάλλε ὁδοῖς
Ἀπλοῖκός, σκληρὸς πέλομαι μάλα, ἀλλὰ δίδαξαι
Βούλομαί τ' ὀρθεύειν καὶ τι διδασκόμεναι
Ἐννοια σοὶ παρέχει ταῖς ὁρμαῖς μὲν καταδίκαις
Ἐσπεσθαι, σφαλεράς δ' ἐν θυμῷ εὐδοκίειν
Τὰς δόξας ἐθέλεις ἀρχαίας, ἅς τε καὶ οἶει
Καλλίστους, οἷμόν τ' ὀρθιον εἰς διδασχὴν.
Νῦν δέομαι διδασχὴν σου, Ζώϊλε, εἰπέ, τί ἐνδεῖ,
Δόγματ' Ἀριστοτέλους προσβαλῶ οὐκ ἀνεῶς.
Εὐλογέω βουλὴν σου; εὐλογῆτος πέλη αὐτῇ;
Εὐχομαι, εὐμενετὴς εὐμενέως με φίλει.

In Zoilum.

Zoile, ne docto cedas indoctus Homero,
Atque huic anteferas Choerilon atque legas,

Quin Demosthenis et, quem mirabantur Athenae,
 Scriptorum eloquii te satias, capiat,
 Sint Plato, Aristoteles, fastidia et ore maligno
 Rodere ne cesses, quae meliora vides.
 Invidiae tibi nec liceat concedere quare?
 Invidiam invidia vincis et ipse peris.
 Alta petis technis nec aperto vincere Marte
 Est animus, vanum prodis et ingenium.
 Indignus dignis componier usque paratis
 Dicere te cruciet, sic comes invidia;
 Nil dignum credas, quod tu non esse probandum
 Sentis, sic doceas arbitrio ipse tuo;
 Sis unus fautor Musarum et doctor et author,
 Sic mores norint postera saecula tuos.
 Cum tamen ipse tibi placeas et caetera temnas,
 Quae meliora paro, non bene carpis iners.

Ad Magnificum et Generosum D. Nicolaum Kazimirium etc.¹⁾

Cum primum Levartoviam a Generosis D. Scholarchis²⁾ Chmiel-
 niko³⁾ evocatus essem et scholae istius administrationem suscepissem,
 postularunt a me amici quidam mei, ut eam formam doctrinae et disci-
 plinae describerem, quam ego optimam universae iuventuti et nobi-
 litatis ordini existimarem. Scripseram igitur epistolas ad singularum clas-
 sium praeceptores, quos tunc mihi adiunxeram. Et auctus sane fuit
 discipulorum numerus ac tanta erat classium frequentia, ut collegii domi-
 cilia angustum admodum esse videretur. Sed inciderant
 quaedam pestes, quibus et regna perturbari et scholae dis-
 sipari solent. Nam et Tartarorum in Podoliam incursio⁴⁾
 tantum metum omnibus iniecerat horum locorum hominibus,
 ut schola propemodum tota disiecta fuerit. Et cum ab illius pericul-
 metu liberati essemus et parentes filios suos ad nos remitterent, mors
 dominae Palatinae Lublinensis⁵⁾, feminae clarissimae, quam
 honoris causa nomino, novum quasi morbum scholae nostrae
 importavit, quo debilitata et magna ex parte diminuta fuit. Nam cum
 auditum esset eam feminam morte extinctam esse, cuius postissimum

Causae scholae

dissipatae.

1. Tartarorum

incursio.

2. Mors Pa-

i latinae.

liberalitate schola nitebatur, et dubitatio in multorum animos de nostro statu iniecta fuisset, non pauci discipuli domum avvocati, alii, qui iam ad nos venire debuerunt, partim apud suos manserunt, partim in alias scholas traditi fuerunt. Habuimus tamen non paucos iuvenes, qui et amore nostri et literarum studio ita fuerunt inflammati, ut a nobis noluerint discedere. A parentibus quoque hoc impetraverunt, ut ad hanc praeclaram ipsorum voluntatem suam quoque auctoritatem adiungerent. Consecuta est deinceps horribillis illa pestis saevitia ⁶⁾, quae omnes discipulos a nobis abstulit, solos Rigenses et Derptenses iuvenes apud nos reliquit. Ita cum D. Poëtevino ⁷⁾ viximus illis sex mensibus, anno nonagesimo secundo, in magnis periculis constituti, ab omnibus nostris patronis deserti, a nemine sublevati, multis incommodis iactati, rebus etiam ad vitam sustentandam necessariis destituti fuimus. Sola hac vitae nostrae ratione adducti, iam diu suscepta et multis annis perpetuata, in hoc loco et in isto docendi labore manemus neque de commutanda hac nostra conditione cum aliqua quaestuosa et hisce moribus avara artis professione adhuc cogitamus, id quod facere potuimus, vereor enim dicere debuisse nos facere, ut liberis nostris consuleremus. Sed dum Patriae et Ecclesiae prodesse volumus, in his nostris miseriis, in his scholasticis laboribus atque pulveribus longa consuetudine confirmati et bonorum consiliorum conscientia freti adhuc manemus. Et iam ex his perturbationum procellis tranquillitatis portum non longo intervallo videmur aspicere, cum animadvertimus te istius loci dominum esse, qui et humanitatis et liberalitatis erga nos tuae spem nobis attulisti. Et propterea istas epistolas iam iterum in lucem emitto, non sine corollario. Accesserunt enim quaedam aliae epistolae in eandem rem atque sententiam scriptae et leges eiusdem scholae Levartovianae. Tibi igitur hunc libellum adfero, Generose D. Kazimiri, parvum equidem munus, si cum aliqua arte quaestuosa comparetur; et ridiculus essem, si id alicui avaro et quaestui addicto offerrem; apud te tamen nonnullius momenti fore existimo, vel ut aliquid amplius dicam et meam spem de te atque opinionem meam de tua prudentia tibi aperiam, credo apud te magnum fore hoc munusculum propter magnitudinem animi nostri erga hanc scholam et erga filios tuos atque adeo erga te ipsum, Generose D. Kazimiri. Peto igitur a te primum, ut istum libellum legas ea benevolentia, quae decet humanitatem tuam. Continet enim expressam rationem, quam retinent praeceptores in docendo; et viam, quam discipuli nostri semel ingressi tantis pergunt progressibus, quantos quisque sustinere et suscipere potest pro viribus aetatis atque ingenii. Deinde te quoque rogo, Generose Domine, ut ad nos aliquando, dum aliquid otii tibi graviora negotia tua

concedent, venias et publicis exercitationibus adesse velis personamque non tantummodo spectatoris, sed etiam aestimatoris et iudicis sustineas atque sententiam tuam de nostris declamatoribus et disputatoribus aperias. Recte enim tu istud et utiliter facere potes, qui in Repub. in maxima summorum virorum corona de rebus gravissimis iam aliquoties ita dixisti, ut magnam laudem consecutus fueris, et quod in dicendo decorum sit, quid etiam aptum locis, temporibus et personis, longo usu edoctus, optime possis iudicare. Haec ego ad te, Generose Domine, confidenter et fortassis imprudenter, ac metuo, ne etiam impudenter scribere videar, qui tibi istud onus imponere cupiam, quod fortassis aliquis alienum esse a tua aetate et dignitate existimabit. Ego vero, quia mihi apud te veniam datam esse credo, accommodatam scholae nostrae, propterea liberior sententiam meam tibi explico. Amo enim discipulos nostros et eos quam elegantissime et optime erudiri cupio. Multum vero in eo positum esse existimo ad consequendum id, quod mihi est propositum, si autoritas tua accedat et laudem tribuas illis, quorum labor et industria approbatione digna est, et reprehendas quoque alios, qui non tantum praestiterunt, quantum potuerunt et debuerunt efficere. Vale.

**Epistolae Aliquot De Iuventute Bene Insti-
tuenda In Schola Levartoviana,
quae non ita pridem est restituta.**

Ad D. Scholarchas.

Credo ego, Generosi Domini, magnam laetitiam datam esse omnibus viris bonis, cum primum auditum esset vos puerilis disciplinae emendandae et restituendae scholae Levartovianae consilium suscepisse. Quia enim corrupti sunt mores hominum et iuvenes cupiditate voluptatum ita impelluntur, ut intra metas rationis non consistant, senes quoque partim natura duce, partim consuetudine comite, magis pecuniosis et quaestuosis artibus quam virtutum exercitiis delectantur et suam prudentiam non ad iuventutem bene instituendam, sed ad opes augendas conferunt, optabile est aliquos existere, qui sapiant, qui Reipublicae, qui Ecclesiae cupiant et possint consulere, et scholas eiusmodi instituant, in quibus literarum studium cum elegantia morum coniungatur. Quamobrem vobis gratulor, G. D., qui primum ea de re ad dominam huius oppidi feminam magnificam retulistis. Non enim dubito vobis

istius facti amplissimum praemium a Deo constitutum esse, si quemadmodum coepistis, ita pergetis de ista schola et de patria vestra mereri. Et quoniam mihi partem huius consultationis mandavistis et me huic scholae praeesse voluistis, statui ad vos et ad collegas meos has epistolas scribere, ut vobis sententiam meam explicem et fidem meam atque diligentiam omnibus, qui huc iuventutem suam missuri sunt, testatam relinquam et vos quoque ad maiorem considerationem huius rei excitem, ut, si placeant ea, quae scripturus sum, approbentur autoritate vestra et constanter in hac schola retineantur, si vero aliquid fuerit in his epistolis, quod a vestra sententia abhorreat, istud arbitrato vestro corrigatur. Cupio enim meam operam ad filiorum vestrorum utilitatem accommodare et vos laborum meorum duces et moderatores esse. Et quoniam brevitate vos delectari intelligo, sequar quoque in his epistolis voluntatem vestram et ea, quae sentio, breviter exponam.

Optimum ego scholae genus esse statuo, in quo omnes magistrorum et discipulorum labores ad rerum doctrinam et morum atque orationis elegantiam referantur. Sed doctrina rerum latissime patet et per omnes sapientiae campos, quam humana mens assequi potest, dilata est. Primum enim locum in philosophia, hoc est in studio sapientiae, occupat religio, ad quam iuvenilis animus cultura literarum informari debet. Cuius fontes duobus voluminum generibus, novo scilicet et veteri Testamento, continentur, ex quibus omnia pietatis capita peti ac defendi et omnis, quae de religione instituitur oratio, irrigari debet. Coeleste hoc beneficium est et vere divinum. Sed existunt etiam aliae artes honestae et utiles in vita humana. Sunt enim praecepta Ethica, quae excitant hominem ad pulcherrimarum rerum considerationem. Ostendunt enim virtutum atque vitiorum naturam, poenarum discrimina, praemiorum differentias; percurrit haec ars totam vitam humanam, continet fontes omnium legum et docet bene, hoc est honeste, et prudenter et sapienter vivere. Est Oeconomice, quae bonum patremfamilias instituit, ut in rebus domesticis honeste comparandis, conservandis et amplificandis prudentiam adhibeat. Et quia homo est animal politicum, non solum sibi, sed etiam multis aliis hominibus natum et societatis cupidum propter naturae suae imbecillitatem et rerum suarum inconstantiam atque fragilitatem, propterea Politica doctrina a doctissimis hominibus, Graecis atque Latinis, inventa est atque explicata, qua ratio vitae civilis et administrandae Reipublicae atque Ecclesiae explicatur. Et ita late diffusa est et vim atque auctoritatem suam in reliquis artes ita extendit, ut omnes artes ambitu suo complecti videatur et omnibus modum et rationem atque leges quasdam praescribat. Nam ad Reipu-

1. Finis studiorum.

Rerum doctrina.

Religio.

Ethica.

Oeconomice.

Politica.

blicae et Ecclesiae utilitatem et dignitatem reliquae omnes disciplinae

Nomica. referri debent. Et NOMIKH, quae principium atque originem suam a duabus Dei tabulis ducit, cuius cognitionem jureconsulti assequi conantur, utile genus hominum, si a Deo, legum autore et fonte

Physica. iustitiae, oculos non avertat. Et Physica, quae naturam considerat, quae contemplatur opera Dei, illius oeconomiam, potentiam, sapientiam in rebus creatis, coelum, terram, mare et omnia, quae in coelo, in mari, in terra continentur, res omnes, quae oculis et aliis sensibus

Medicina. percipiuntur. Huius praeceptis adiutus et eruditus medicus felicius artem suam exercet, utilis Reipublicae atque Ecclesiae, si in morbis curandis prudentiam et moderationem adhibeat. Eodem etiam

Mathematicae spectant mathematicae doctrinae, quae certis constant initiis,

doctrinae, progressionibus et extremis. In quibus ars numerandi conti-

Arithmetica. netur, quae in scholis Arithmetica est appellata, necessaria in vita humana et in societate humana, in aliis quoque partibus philosophiae utilis. Hac enim utitur Astronomus et Astrologus, ut non solum

Astronomia. ortus siderum et occasus investigare, sed etiam lunae et solis defectiones, sterilitatem et inopiam, humorem, siccitatem, tempestates et exundationes, salubritatem quoque aëris et pestem indicare et ita Ecclesiae atque Reipublicae prodesse possit. In eundem Mathematicarum

Geometria. doctrinarum ordinem etiam Geometria referenda est, cuius praecepta qui bene didicit et exercitio usurpavit, is corpora metiri, spatia considerare, figuras animadvertere poterit, quam longa res sit, quam lata, quam alta, tum per se considerata, tum comparata cum aliis. Cuius doctrinae quanta sit utilitas in Republica, multorum saepe exemplis com-

Musica. probatum est. His Musica quoque adiuncta est, voluptatis honestae causa a Deo concessa hominibus, quae vocum et sonorum varietatem, similitudinem et dissimilitudinem considerat, spatia et tempora vocum demonstrat, quid acutum sit, quid grave, quid intermedium, quid longum, quid breve indicat. Ad eandem Reipublicae utilitatem

Architectura. Architectura inventa est, quae firmam et elegantem et utilem aedificandi rationem perscribit. Hae omnes artes atque disciplinae Dei dona sunt, qui omnem hominem illuminat in hunc mundum venientem.

Qui igitur harum doctrinarum cognitionem assecutus est, is pulcherriam rationis vim atque facultatem sibi comparavit et inter sapientes recte numerari et sapientis nomen sibi vindicare potest. Multas quoque commoditates Reipub. atque Ecclesiae adferet, si eruditionem suam non voluptate privata, sed publica utilitate metiri voluerit. Atque istae sunt doctrinae, etiam a Patriarchis usurpatae atque a doctissimis hominibus explicatae, ex quibus sapientiae rivi deducuntur ad rationem hominis expoliendam. Sed quoniam non solum ratio est homini a Deo attributa,

verumetiam orationis facultas eidem concessa est, propterea inventae sunt aliae quoque pulcherrimae artes, accommodatae ad tria orationis et sermonis genera. Quorum unum est sermonis puri et purae ^{2. Finis stu-} orationis, qua non solum homo bestias superat, sed etiam ^{diorum: ora-} aliis hominibus antecellere debet, si in literatorum numero ^{tionis elegan-} vult haberi. Omnibus hominibus communis est loquendi facultas, sed tamen multi loquuntur impure. Qui autem purius et scribit et loquitur aut Latine aut Graece aut Germanice aut Polonice, qui elegantem habet sonum, qui meliorem verborum delectum, qui artificiosam verborum collocationem, cuius sermo non est ambiguus, non obscurus, non praepostera tempora, non confusae personae, non perturbatus ordo, sed distinctus, cuius scriptura est clara, os suave, is purior est, laudibilior et utilior Reipublicae atque Ecclesiae quam alius, in quo haec orationis puritas non reperitur. Et huic sermoni atque orationi destinata est ars Grammatica. Alterum genus sermonis est, quod prudentiam, rationem atque veritatem requirit, ut homo literatus non tantum purus sit vocabulis, sed etiam veritate, prudentia, sapientia, ut oratione subtili, nervosa atque argumentosa alios superet, ut illius oratio sit subtilis et nervosa sapientiae explicatio. Hoc genus orationis qui consequi vult, is dialectica praecepta discere et longo exercitio ^{Dialectica.} usurpare debet. Dialectica enim est recte prudenterque loquendi scientia, quae distinguit necessaria a probabilibus, perpetua a caducis, integra a corruptis, argumentorum genera explicat, conclusiones veras a falsis distinguit. Ad hanc subtilitatem, ad istos nervos et veritatis robur adiungunt rhetores orationis splendorem, suavitatem, copiam et eam veritatem, quam dialectici proponunt nude et simpliciter, rhetores ornare volunt splendidius, docere intelligentius, explicare illustrius, ^{Rhetorica.} animos regum, principum et aliorum hominum orationis vi ad varios motus impellere conantur, quemadmodum scilicet veritas, virtus, religio et Reipublicae atque Ecclesiae utilitas requirit. Hae igitur tres artes, Grammatica, Dialectica et Rhetorica, Logicae appellatae sunt, et a superioribus ita differunt, quia illae rerum sunt, hae vero sermonis, illae ad sapientiam, hae ad eloquentiam viam patefaciunt. Et quoniam in sapientiae studio primum locum pietati concedimus, iuvenem in disciplinam nostram traditum ad Dei amorem et cognitionem operum eius excitare volumus, propterea sacrarum literarum studio et aliis quoque istis artibus, quae dona Dei sunt, erudiri volumus. Cum vero ad istarum doctrinarum intelligentiam orationis quoque elegantiam adiungere cupiamus, concludamus iam finem studiorum nostrorum eloquentem atque sapientem pietatem esse. Quamvis enim omnibus Christianis ^{Meta.} pietas proposita esse debet, ad quam contendant, at literatus ab indocto

ita differt, quod ratione atque oratione antecellat. Rerum igitur cognitionem et orationis puritatem atque ornatum metam in hac schola proponimus, ad quam properandum est omnibus discipulis. Hoc tanquam signum sublatum esse volo, a quo oculos nunquam avertamus, ut nihil doceant praeceptores, nihil discant discipuli, quod non ad istum finem referatur et ad artem aliquam pertineat. Quem autem modum et quem ordinem atque rationem in docendo instituendam esse existimem, his epistolis, quas ad collegas meos et visitatores atque examinatores scripsi, indicabo. Vos autem rogo, G. Domini, ut, quod facere potestis, efficere etiam conemini, quo nos in isto labore scholastico, pulveris et molestiae et fastidii pleno, vestro consilio, autoritate et auxilio adiuti, magis vestris filiis et nostris discipulis prodesse possimus. Valete.

Ioanni Socolovio ¹⁾,
Quintae Classis Praeceptorī S. P. D.

Quae sit aetas horum puerorum, qui in hoc ordine versantur atque in tuam disciplinam traduntur, quod ingenium atque mores, facile intelligere hactenus potuisti, mi Ioannes Socolovi. Rudes enim sunt adhuc et earum rerum ignari, quarum cognitio ad eruditionem consequendam

Initia literarum est necessaria. Quamobrem prima initia literarum et morum
rum. in ista aetate quasi fundamenta in soli callo ponenda sunt,

quibus reliqua coaedificatio, quam instituimus, bene nitatur. Dabis igitur Oratio Domini operam, ut Orationem Dominicam et duodecim fidei Christianicae etc. nae capita ²⁾ et ambas decalogi tabulas, quarum cognitionem domo attulerunt, memoria teneant et ita recitare possint, ut illorum vox et vultus iam conformetur ad dignitatem illius personae, quam sustinebunt, cum aetate creverint et maior eruditionis facta fuerit accessio.

I. Officium. Ita enim institui debet ista aetas, ut in reliquis superioribus
Modus in docendo. eruditionis gradibus paratior sit et expeditior ad reliquum
cendo. curriculum suorum studiorum absolvendum. Literarum formae

proponi debent in isto ordine non partitione aliqua subtili, sed simplici appellatione, quas pronuntiatione vocis bene exprimant. Literarum colligendarum rationem eam institues, ne aliqua obscuritate perturbetur

Nutrices. tenellus animus. Et quemadmodum nutrices praemasticant suis parvulis escam, ne quid ventriculo noceat, ita hi discipuli suavis initis alendi atque imbuendi sunt et sensim instillanda omnia, ne illius industria in primis conatibus obruatur. Incredibile dictu est, quantum

possit proficere puer bona indole praeditus, si bono modo et recto ordine instituat. Verum hoc efficiendum est, ut nulla dies abeat, nulla propemodum hora, qua non aliquam ducat lineam. Neque 2. Officium diu in his quasi salebris retinendum puerum esse existimo. praeceptoris. Omittenda est enim illa syllabarum multitudo et varietas, quae plus habet obscuritatis quam utilitatis. Properabis igitur, quantum poteris, ad lectionem, cuius principium facere te vellem in verborum atque nominum inflexionibus. Hac enim ratione minori negotio legendi facultatem assequetur, si primas syllabas retineat, extremas tantum commutet. Sed hic danda est opera, ut illius pronuntiatio et linguae flexibilitas bene instituat, ne quid sonet peregrinum aut barbarum. Eiusdem ordinis labor est, ut pueri discant scite et eleganter pingere. Neque Scribendi committendum est, ut intermissione aut negligentia aut cele-
ritate aliqua illius manus bene informata in vitiosam scribendi consuetudinem delabatur. Quae diligentia etiam in superioribus classibus retinenda est. Hoc munus atque onus, quod tuis humeris imponere cupio, si tu suscipere atque sustinere volueris, rem dignam facies tua fide, modestia, constantia et gratam Deo, apud quem magna praemia constituta sunt illis, qui manent in officio, utilem quoque discipulis nostris et illorum parentibus iucundam, quorum nonnullos, ut opinor, gratos et memores meritorum tuorum reperies. Ego certe multum me tibi debere hoc nomine existimabo et solvam, cum potero et quantum poteró. Vale.

Ad Samuelem Pabianovium ¹⁾, Quartae Classis Praeceptorem.

Eam epistolam, quam ad Ioannem Socolovium dedi, cupio te legere, mi Samuel Pabianovi, ut intelligas, quae sint officii tui partes. Istius enim ordinis discipuli, qui ex inferiore tribu progressi sunt et tibi commendati, ea doctrinae principia, quae tu iam animadvertis, ad te deferunt. Parva illa quidem et non satis firma, sed tu pro tua prudentia illa confirmabis et augebis. Efficies enim, ut illorum balbuties et linguae haesitantia consuetudine quotidiana corrigatur et non solum vox confirmetur, sed etiam vocis suavis quaedam et elegans
moderatio adhibeatur, ut vocabula plene et perfecte expriment. Legant etiam distincte et perspicue et manus suas ad elegantem
scribendi rationem assuefaciant. Deducatur quoque istius classis
Lectio et scriptio.

Declinationes. tiro ad nominum et verborum inflexiones, in quibus non praeceptorum subtilitate, sed assidua flectendi consuetudine ita exerceatur, ut nullum nomen sit, nullum verbum, quod non possit flectere. Atque ut quotidie exempla coniugationum atque declinationum habeant tui

Sententiae. discipuli, propones illis sententias brevissimas et facillimas: de moribus, de virtute, de religione, quae sint uno membro comprehensae. Cuius modi sunt: DEUM cole, Parentes ama, Verecundiam retine, Pietas ad omnia est utilis. In quibus exponendis cum exercitati fuerint, poterunt trium et quatuor membrorum sententias interpretari, quarum singula verba et nomina quandoque etiam coniuncta, casibus, numeris, modis, temporibus commutare debent. Graecis et Hebraicis

Sententiae sententiis ut haec aetas obruatur, id quod nostris temporibus Graecae et Hebraicae factum est, non concedo. Non enim psittacos imitari, qui sententias non intellectas recitant, sed pueros instituere volumus.

Satisfacient discipuli huius ordinis expectationi meae et suo officio, si patrio sermone cum quadam intelligentia et attentione Deum orabunt atque ad earum rerum considerationem, quae in symbolo Apostolico et in Decalogo comprehensae sunt, et ad Dei amorem excitentur. Aliud his exercitiis Graecae atque Hebraeae linguae tempus constituendum est. Satis multum proficit puer in hac aetate, si ad Latinae linguae usum et consuetudinem paulatim deducatur hac declinandi et coniugandi diligentia. Iam vero altera pars officii tui in eo consistit, ut vocabulorum Vocabulorum copiam, quoad eius fieri potest maximam, consequantur discipuli tui et rerum omnium, quae in quotidiano usu versantur, quae sensibus sunt expositae, ut nullam partem videat in corpore humano, nullum animal, nullam quoque animalis partem, nihil in omnibus aedium partibus, nihil in omnibus ciborum atque condimentorum generibus, nihil in vestium varietate conspiciat, nulla sit arbor, nulla arboris pars, nullus fructus, nulla herba, nullum semen, nulla supellex domestica, nullum artificium, nullum instrumentum, nihil denique sit, quod sensu aut mente percipiat, quod ille non possit Latino explicare nomine. Et haec vocabulorum varietas ad illum finem studiorum nostrorum et ad illam artium atque disciplinarum partitionem referatur, de qua ad Generosos Dominos Scholarchas scripsi. Magnum istud est et longioris fortassis temporis, quam ut in tua classe perfici possit. Sed tu, si fundamenta recte posueris et tantam vocabulorum facultatem docendo, interrogando, exercendo in discipulis tuis comparaveris, quanta maxima hoc tempore et in ista classe suppeditari potest, explebis officii tui partes. Nam in reliquis superioribus classibus ea, quae ad hanc facultatem requiruntur, suppeditari poterunt. Haec vocabula sint melioris notae pura et Latina, quae nitantur autoritate doctissimorum hominum

et referantur in libellos, quos et eleganter et diligenter con- Vocabula
fici et magna cura atque sollicitudine conservari et augeri pura.
cupio, ut crescant istae discipulorum opes quotidie crescentibus men-
sibus et annis. Et cum in aliis libellis omnibus, tum etiam in hoc ma-
xime annum et mensem et diem semper notari cupio, ut Temporis
intelligatur, quanta istorum vocabulorum quotidie fiat accessio. notatio.
In quibus memoria tenendis quomodo erudiri debeat iuventus, tibi, quo-
ties opus est, ostendam. Cupio enim tibi adesse in hoc labore et eius
magnam partem in me recipiam, cum potero et cum id postulabit di-
scipulorum utilitas. Tu modo elabora, ut puerorum imbecillitas levetur
tua humanitate et prudentia. Quod te facturum esse existimo, scio enim
te ea bonitate praeditum esse, ut velis, et ea eruditione, ut possis uti-
liter nostris discipulis operam tuam navare. Vale.

Samueli Brelío ¹⁾,
Tertiae Curiae Praeceptorī S. P. D.

Propositum a nobis est totam hanc discipulorum nostrorum turbam
in certos ordines pro aetatum et ingeniorum ratione distribuere, ut quili-
bet ordo terminos circumductos habeat doctrinae, in quibus versetur, et
certis ac distinctis gradibus progrediatur ad illud eruditionis fastigium, quod
omnibus est propositum. Cum igitur inferiorum duarum classium prae-
ceptoribus meam sententiam descripserim, requirit hoc a me institutum
meum, mi optatissime Samuel, ut etiam te alloquar. Primum igitur a te
peto, ut diligenter consideres ea, quae ad te discipuli adferent ex clas-
sibus inferioribus, quid in libellis suis habeant et quid memoria atque
intelligentia praestare possint. Nam et nominum et verborum inflexiones
didicerunt et vocabulorum tantam copiam assecuti sunt, quantam assequi
potuerunt in illa classe. Tu efficies, ut hos libellos magna fide custo-
diant et memoriam eorum, quae iam perceperunt, nunquam deponant.
Addes etiam reliqua, quibus iuventus ad sermonis puri, hoc est gramma-
tici, facultatem consequendam adiuvetur. Augebis itaque illam copiam non
solum singulorum vocabulorum, sed etiam coniunctorum. Ad Copia voca-
coniunctorum intelligentiam iam eos deduces, ut sciant non bulorum sin-
solum, quid sit humor, id quod in ordine inferiore scire gulorum et
debent, sed etiam, quid sit gelidus humor, et: gelidus canis coniunctorum.
montibus humor liquitur. Adferent ad te nomina quam plurima, apud
te autem conficient loquendi modos et integras sententiarum formas

casibus, temporibus, numeris, personis ita commutabunt, ut Latine loqui
 Stylus. incipiant et ad styli exercitationem absque magno fastidio
 Partes ora- accedere possint. Et propterea illas octo partes orationis,
 tionis. quibus tota linguae Latinae amplitudo continetur, explicabis.

Hic autem te rogo, ut illis definitionibus, divisionibus, regulis, exceptionibus apertis puritate et facilitate exemplis lucem adferas. Saepe multorum hominum audiuntur querimoniae, qui aegre ferunt filios suos nimis diu in grammaticis praeceptis retineri, quod quidem verum esse nos etiam magna temporis nostri iactura experti sumus. Nostrum malum reddere nos debet prudentiores, ut neque copia obruamus neque festinatione impediamus cursum discipulorum nostrorum. Properemus igitur, ut necessaria non praetereamus, ita commoremur, ut nihil nisi ne-

Epist. Cic. cessarium explicemus. Epistolae Ciceronis, a Sturmio collectae ²⁾, istam tribum magnopere iuvare poterunt ad sermonis Latini puritatem consequendam, si ita resolvantur, ut unumquodque vocabulum ad sua artis loca possint reducere. Cum epistolis Ciceronis utiliter con-
 Dialogi sacri, iungentur aut Dialogi sacri Castellionis ³⁾ propter orationis

Linguae puritatem et argumenti pietatem, aut Exercitationes linguae
 exercitationes, Latinae Ludovici Vivis ⁴⁾, quae habent vocabula variarum rerum et elegantes loquendi formulas, quotidiano usui accommodatas. Felicius autem in his lectionibus versari poterunt, si consecutionis La-

Syntaxis. tinae leges, quas syntaxim Grammatici appellant, cognoverint. Ea igitur explicari debet in hoc coetu ita, ut regularum numerus et copia ad discipulorum utilitatem referatur. Melius regulae intelligi et retineri illorum memoria poterunt, si et epistolae Ciceronis et Dialogi

Lectionum Castellionis aut Ludovici quotidie resolvantur et exempla
 resolutio. aperta ex illis petantur, quibus regularum vis illustretur. Iam te intelligere opinor istos iuvenes ad stylum excolendum idoneos esse.

Argumenta. Propones ergo illis argumentum, confectum ex iis Ciceronis epistolis vel ex Dialogis aut etiam ex vocabulis, quae in inferiore classe sunt percepta. Tamdiu enim est retinendus puer in his, quae proponuntur, donec ea plane reddat sua et apte illis, cum opus est, uti possit.

Novum Te- Trades etiam Novum Testamentum huic tuo populo in ma-
 stamentum. num, ut singulis diebus aliquot circumductiones interpretetur.

Quod exercitii genus bipartitam utilitatem adferet, nam et rerum divinarum cognitionem iam animis illorum imprimet et orationis copiam magis ac magis augebit. Eiusdem propemodum exercitationis est, si diebus dominicis Catechesin patrio sermone propositam in Latinum sermonem traducat. Discipulis ita aliquot mensibus exercitatis nihil impedit initia Graecae linguae proponere, ut rationem legendi expeditam teneant et in declinationibus nominum atque verborum inflexionibus, quoad poterunt,

progrediantur. In hoc curriculo si discipuli auctoritate tua retineantur et fide atque amore tuo iuventur, nullum mihi dubium est illos aptos fore ad ea percipienda, quae in superioribus classibus audient. Tu profecto uberrimos fructus laudis et praemii et bonae conscientiae tibi comparabis, me quidem comitem atque socium laborum tuorum habebis et nullum in me unquam officium consilii et auxilii desiderabis. Vale.

Andreae Voidovio ¹⁾, Secundae Classis Praeceptoris S.

Propius iam tui discipuli ad istum locum accesserunt, ex quo oratorum, poetarum et historicorum vocem melius audire possunt. Et quamvis iam eo progressi sunt, ut, quid poetae dicant et oratores et historici, mediocriter intelligant, tamen longum adhuc est intervallum relictum ad eum portum, in quo sapientia cum eloquentia constitutum domicilium habet. Quamobrem ad reliquum cursum illorum industriam languescere non permittes, ut ea, quae in sarcinulis ad te attule- Superiora re-
runt, magna diligentia et amore conservent et, quem usum petenda.
illa habeant, etiam atque etiam cogitent. Quia vero tua eruditio, prudentia, auctoritas illorum actiones moderari debet, hoc primum efficies, mi optatissime Voidovi, ut ea crebris interrogationibus et exercitationibus renouent, quae didicerunt in ordinibus inferioribus, ne, si gradus isti, quibus ad sapientiam ascenditur, aut debilitati aut fracti fuerint, miserabilem casum totus labor et conatus patiatur, id quod multis, tum in aliis nationibus, tum in patria nostra evenire solet. Hoc igitur primum est, ut perfecta intelligentia eorum, quae iam audiverunt, aditum sibi faciliorem ad superiora patefaciant. Sequitur illud, ut facias periculum, quantum praestare possint in epistolis longioribus Cice- Epistolae Cic.
ronis exponendis. Deduces quoque illos in poetarum conses- longiores.
sum, ut illorum mores, leges, orationis facultatem, varietatem Poetae.
assequantur. Explicabis illam partem Grammaticae, qua adiuti, Prosodia.
quae sint syllabae breves, quae longae, quae intermediae, intelligant, quae sint numerorum et pedum genera, quae carminum discrimina. Placet mihi explicari in hoc ordine Georgica Vergilii, multa Georgica Ver-
enim habent praecepta oeconomica, multa etiam ex naturae gili.
obscuritate deducta, quorum cognitio et utilis est et iucunda. Horatianae epistolae et sermones multas suppeditabunt sententias ethicas et alia eius carminum genera utiliter cognoscuntur. Et quia Buchananus ²⁾

Buchananus. in Psalterio Davidis Horatii vim recte expressit, propterea hic libellus explicari etiam poterit. Excitabis tuos discipulos ad observationes poëticas, ut observent rerum, quae tractantur, varietatem et tractandi multiplicem rationem et sentiant, quomodo haec poëtarum tractatio et genus orationis poëticae ab oratorio differat. Utilis est haec et propemodum necessaria observatio. Quamvis enim Erasmus Roterodamus ita fuerit doctus et disertus suo saeculo, ut recte miterodamus. raculum naturae appellatus sit, tamen hoc a quibusdam viris doctissimis in eo notatum est, quod oratoria a poëticis non separaverit³⁾. Hoc non propterea commemoro, ut tantum virum reprehendere velim, quem omnibus laudibus dignum esse existimo, sed meam tibi sententiam de nostris discipulis erudiendis explico.

Illa Grammaticorum ornamenta, quibus verba illustrare cupiunt, Tropi et tropos et schemata ab ipsis appellata illis propones. Sed ne schemata. te diu teneam, rem in pauca contraham et quasi caput eorum omnium, quae in isto ordine requiro, oculis tuis subiciam. Cupio, ut isti discipuli tui in superiorem tribum ascendant, eruditi Grammaticae

Graeca Latinae et Graecae praeceptis et instructi multis exemplis, Grammatica. quoad per te licebit et quantum illorum aetas, ingenium, tempus suscipere et sustinere potest. Multa enim debent interpretari, multa legere et non tantum multa, sed etiam multum, multa memoriter recitare; multa ab illis requiruntur, qui in ista classe aliquot mensibus manserunt, ita tamen, ut illorum aetatis, ingenii, virium ratio habeatur.

Testamentum Graecum Testamentum ita tibi commendo, ut discipuli tui Graecum. non solum Latine, sed etiam Graece Christi et apostolorum Styli exerci- doctrinam totam intelligant. De stylo iam taceo, res ipsa loquitur illum in hac classe et multum et saepe et varie excoli debere, ut horum exercitiorum plena volumina habeant, generibus suis quasi cellulis distincta et numeris dierum atque mensium notata. Existiment magnam accessionem fieri ad eruditionem suam, si crescant

Volumina. ista volumina et earum rerum, quae in voluminibus continentur, si intelligentia et memoria confirmetur. Sed de his tecum saepius coram et cum aliis quoque meis collegis agam, ut intelligatis, quomodo tempora sint distinguenda et ad varietatem lectionum accommodanda. Credo te mansurum esse in officio et eam, quam debes, fidem et diligentiam adhibiturum esse, propter eam pietatis et fidei et constantiae tuae, quae tibi a multis merito tribuitur, existimationem. Ego quoque vobis polliceor meum singulare studium in omni genere officiorum et quantulumcunque ingenium meum est, quod exiguum admodum esse intelligo, in eam conferam curam, ut vobis ostendam, quae sint orarum subsellia et spatia Dialecticorum. Et quoniam a me petitis,

ut in explicatione Ethicorum Aristotelis pergam, morem geram voluntati vestrae. Addam etiam fortassis deinceps aliquid, quod nobis aditum ad alias cellulas philosophorum patefaciat. Vale.

Ad Discipulos Primi Ordinis ¹⁾).

Si rationem bene loquendi atque scribendi tenetis, quemadmodum debetis tenere, et eam verborum copiam, delectum et varietatem et sententiarum ornatum atque gravitatem assecuti estis, quae in hac aetate vestra requiritur et ad stylum exercendum est necessaria, admittam vos iam ad dicendi atque disserendi artem. Sed illud, quod istis ^{Loqui bene} duobus verbis, loquendi scilicet atque scribendi, continetur, ^{oportet, ante-} ita in vobis requiram, ut cum quadam perfectione coniun- ^{quam} ctum esse velim, ut, quicquid scribatis, quicquid loquamini, id praeceptis artis Grammaticae et auctoritate doctissimorum hominum defendi possit. Loquuntur multi et scribunt, consuetudine quadam adiuti; hoc faciunt temere et propterea doctorum hominum iudicia extimescunt. Vos autem, si recte in hoc ordine vultis consistere, oportet bene, id est artificiose, scribere et bene loqui. In omnibus vestris exercitationibus, in omnibus actionibus et cogitationibus, quae ad hanc rem referuntur, debet vobis proposita esse ista particula: ^{Bene,} Bene, ut hominum vituperationem ^{Bene,} non solum evitare, sed etiam contemnere possitis. Qui ergo vult bene dicere, eum antea bene loqui oportet. Cicero in Dialogo suo de Oratore eos reprehendit, qui dicere incipiunt, antequam loqui possint. Dabitur igitur operam primum, ut, si quid vobis in ea facultate deest, quae tota ad grammaticae praecepta refertur et in illis consumitur, illud privatis studiis et exercitationibus vobis comparetis et efficere conemini, ut quicquid proponetur sive in arte Dialectica et Rhetorica sive in exemplis poëtarum, oratorum, philosophorum, historicorum, id vos possitis bene, id est grammatice, intelligere, ne me oporteat eadem Grammaticorum more interpretari. Meus enim labor versabitur in praeceptis dialecticis et rhetoricis explicandis. Indicabo vobis fontes, ex quibus illa profluerunt, et propius vos adducere conabor ad Aristotelem, Ci- ^{Arist. Cicero.} ceronem et Hermogenem ²⁾). Praeceptorum subtilitatem ^{Hermogenes.} tum aliis praeceptis eiusdem auctoris, quae eodem referuntur, in quibus est plus luminis et facilitatis, tum etiam exemplorum copia, quantum efficere poterō, ita illustrare conabor, ut illorum usum quasi oculis cernere et melius imitari breviter dialecticam atque copiam oratoriam

possitis, id quod me fecisse in schola Chmielnicensi³⁾ meministis, qui ad primum ordinem ascendere et in eo bene potuistis versari. Video Partitiones vobis placere Partitiones Oratorias Ciceronis, qui huius libri oratoriae, iam partem aliquam cognovistis in schola Chmielnicensi.

Hunc igitur (in quo Deum propitium opto nobis adesse) explicabo, ut vos memoriam renovetis eorum, quae iam a me audivistis, et maioribus progressibus in reliquis doctrinae huius partibus possitis pergere. Aliis quoque condiscipulis vestris, cum opus erit, subveniatis et maiorem ipsi quoque utilitatem percipietis, melius enim ea, in quibus adhuc vos haerere animadverti, poteritis intelligere. Nulla est supervacanea repetitio

Repetitio. in re magna et necessaria, si ea bene non sit percepta. Partitionum oratoriarum libellus brevis est et subtilis, sed totam hanc doctrinam continet, quam Cicero pater senex, cum illius eloquentia iam plane maturuisset, Ciceroni filio suo breviter proposuit, ita ut ex perfectissimis in hoc genere libris iste unus haberi possit. Sed illius brevitatis et subtilitas multorum impedivit intelligentiam. Ego vero dabo operam, ut ista praecepta, quae obscura esse videntur, exemplis Ciceronis et Demosthenis adductis evadant dilucidiora, et propterea in quibusdam locis fortassis diutius consistam, sed ita, ut etiam hac in re temporis et vestrae utilitatis atque voluntatis sim rationem habiturus. Statueram expli-

Dialectica care Dialectica Iodoci Villichii erotemata⁴⁾, placet enim mihi

Villichii. quoque iste liber propterea, quod praecepta Aristotelis prope modum omnia continet eaque verbis Graecorum et Aristotelis eleganter exprimit et multis quoque exemplis illustrat. Sed quoniam propositum mihi est Rhetoricas partitiones in manus sumere et vobis tradere propter eas, quas commemoravi, causas, coniungam cum illis partitiones Diale-

Dialectica cticas Ioannis Sturmii⁵⁾, quem ille librum ad imitationem

Sturmii. partitionum oratoriarum (quas etiam suis dialogis illustravit) conficere voluit. Quod quidem ita consecutus est in explicatione istorum praeceptorum dialecticorum, quae ab Aristotele acute et copiose tradita sunt, ut alios, quemadmodum ego iudico, et orationis puritate et tractandi subtilitate superaverit. Ea etiam omnia breviter et dilucide exposuit, quae alii autores non attigerunt. Utilissimum vobis futurum esse hunc librum existimo, qui eodem prope modo et consimili via praecepta dialectica explicat, quo etiam rhetorica praecepta a Cicerone sunt tradita. Rhetorica enim quasi e regione respicit Dialecticam et altera alterius incedit vestigiis. Quibus vestrum est commoditas ingenii et memoriae, ut facile intelligere et retinere praecepta et praeceptorum explicationem atque exempla possitis, admittam vos ad Ethica Aristotelis Ethica Aristoteli Graeca, quae non parvam lucem adferunt ad praecepta dialectica. Continent enim pulcherrima exempla definitionum,

partitionum, argumentationum et ipsa tractatio ostendit vim et utilitatem dialecticorum praeceptorum. Ad hanc si vos privatis studiis adiungatis officia Ciceronis, quae apud Meinerum Italum⁶⁾ estis Officia Cicer., interpretati, rem mihi gratam facietis et vobis valde utilem. Ego libenter meo consilio vobis in isto labore adero et fortassis etiam hos Ciceronis libros philosophicos explicabo, si Deus vitae usuram concesserit et studiorum ratio patietur. Nunc vero, ut artis Rhetoricae usum et oratorum vim, quae in quinque partito officio consistit, intelligere possitis, explicabo epistolas quasdam Ciceronis, in quibus Epistolae Cic. maius artificium elucet. Accedemus etiam ad orationem Ciceronis, quam vestris studiis aptissimam esse iudicabo. Aptissima autem illa Orationes Cicer., quae plurimis exemplis eorum praeceptorum rhetorico- ceronis, rum, quae didiceritis, illustrare poterit. Verrina sexta abundat plurimis et pulcherrimis narrationibus. Rosciana et Miloniana continet Verrina, omnes orationis partes, multa argumenta magno ornatu et Rosciana, copia tractata etc. Sed hoc postea videbimus, nunc enim Miloniana, oportet nos aliquantulum in praeceptis consistere et in explicatione exemplorum. Hic ego a vobis iam non requiro ephemerides Ephemerides vocabulorum et formularum loquendi, in quibus servandis et vocabulorum, saepe recognoscendis magnam debuistis adhibere et adhuc debetis intelligentiam. Sed in hac classe hoc a vobis postulo, ut volumina comparetis, in quibus contineantur exempla varia periodorum, argumentorum, amplificationum, conclusionum, narrationum, quae vos quo- Volumina tidie implebitis et quibus, quoties opus erit, utemini. Graviores periodorum hic exercitationes styli instituam, translationum, declamatio- Exercitationes, num, in quibus non solum inventionem et elocutionem atque dispositionem et memoriam, sed etiam vocem, vultum et totius corporis curam requiram, qui cum orationis genere consentiat eiusque vim atque varietatem subsequatur. Disputationes instituam, theses enim proponam ethicas atque logicas, in quibus vestram diligentiam, industriam Disputationes, in argumentis inveniendis, in iudicandis et disponendis requiram, ut vestra disputatio, quoad eius fieri potest, sit literata, acuta et arguta. Vos qui in schola Chmielnicensi fuistis versati, facile has exercitationes potestis intelligere et alios quoque ad eadem condocere. Ego me vobis non tantum iudicem, sed adiutorem quoque atque comitem praebebo. Testamentum vobis Graecum et quibusdam vestrum Testamentum Germanicum magnopere commendo, ut semper Christum et Graecum, apostolos audiat Graece et Germanice vos alloquentes et, Germanice, quod audiveritis, memoriae vestrae atque voluminibus vestris commendetis. Quod tempus debeamus tribuere historicis et poetis, considerabimus deinceps, cum aliquantulum in hoc curriculo fuerimus progressi.

Historici Commendo vobis tamen Sallustium et Caesarem, ut orationis
 Sallustius. ornatum et decorum observetis et non solum in memoriam
 Caesar. vestram ea, quae observata sunt referatis, sed etiam in volumina, quae custodient vestram memoriam et testimonium dabunt diligentiae vestrae. Quod de novo Testamento Graeco dixi, idem de aliis lectionibus et autoribus intelligi volo, quos Graece quam Latine utilius est intelligere, ut est Aristoteles, ut Demosthenes. Properandum vobis est magnis cursibus et progressibus et cogitare debetis noctem sapientiae domicilium et diem castra esse, si vultis vestri generis nobilitatem illustriorem reddere et parentum vestrorum expectationi, votis atque suspiriis respondere. Laborum quoque atque molestiarum vestrarum, quas nunc sustinetis, si optatis eos fructus percipere sapientiae, eloquentiae, virtutum, quibus Respublica et Ecclesia uti possit ad gloriam Dei et ad utilitatem vestram, ad optabilem et magnam voluptatem parentum vestrorum, quorum omnis sollicitudo et labor ad vos refertur et in vobis consumitur, et qui hoc unum exoptant, hoc expectant, ut vos videant quam ornatissimos omni doctrinarum et virtutum genere. Hoc igitur cogitare, in eo elaborare, hoc facere et efficere debetis, ut aliquando his utilitatibus fruamini, quas vobis labor vester et vestra industria adferet. Quam ad rem ego me vobis adiutorem profiteor et laborum vestrorum moderatorem, ut, quoties opus fuerit, meo consilio utamini. Valete.

Ad Dominum Ioannem Balcerovici¹⁾ et reliquos Examinatores.

Mitto ad te epistolas, mi optatissime domine Ioannes, quas ad Generosos Dominos Scholarchas et meos collegas atque discipulos meos scripsi. Quod quidem cum autoritate vestra commotus feci, tum etiam propterea maxime, ut scholae istius et lectionum et ordinis descriptione quasi cancellos mihi et collegis meis circumducam, in quibus maneamus et a quibus nobis recedere non liceat, nisi id requirat scholae utilitas. Et Domini Scholarchae iam nunc formam istius novi quasi pomarii et novae sylvae aspiciant et habeant, quod a nobis expectent, et non tantum novellas plantas videant, sed etiam pulcherrimas arbores, maturitati proximas, ex quibus elegantissimae in Republica et Ecclesia columnae constitui possint. Quam ad rem nos auctoritatem nostram, fidem, Scholarcharum diligentiam, industriam totam conferemus, si Dominorum officium. Scholarcharum et reliquorum parentum, qui hic liberos suos

erudiri volunt, amore, liberalitate, prudentia ita fuerimus adiuti, quemadmodum speramus, in his laboribus et pulveribus, ne in medio cursu, ponderis onere pressi, succumbamus. A vobis quoque Examinatoribus hoc expectamus, hoc petimus et propemodum iure nostro exigimus, ut temporibus constitutis ad nos veniatis et huic examini non solum adesse animo ab omnibus reliquis curis vacuo, sed etiam praeesse velitis. Quia enim quaesitores et probatores doctrinae, morum, ingeniorum Examinatorum estis, certe quaerere et probare debetis, quid filii vestri et munus. reliqui discipuli nostri discant et quam bene discant, quid etiam praeceptores explicent et qua ratione, ut alii discipuli, qui officium faciunt, vestro testimonio et laude vel etiam munusculis ornati, hos primum percipiant fructus laboris sui, reliqui negligentiores illorum exemplo excitentur ad diligentiam et industriam. In nobis quoque praeceptoribus si aliquid desiderabitur, in eo prudentia vestra lucem nobis praeferat, ut consequamur, quod scholae huius utilitas postulat. Credo vos istud facere posse, nam, ut primum de te dicam, mi D. Ioannes optatissime, scio te multarum Academiarum ordinem non solum vidisse, sed etiam multum et diu consideravisse et in Academia Argentoratensi ita versatum esse, ut appareat te Sturmii discipulum fuisse, cuius voce ego etiam sum factus eruditior, si modo ulla est in me eruditio. Quid autem dubitem de D. Nicolao Zithinio²⁾, quem multis annis hoc munus Examinatoris sustinuisse cum magna laude et scholae huius utilitate constat? Quid de D. Nicolao Socolovio³⁾, viro multiplici et varia eruditione excolto et in scholasticis laboribus ita exercitato, ut illius auctoritatem tanquam Thesei filum sequi possimus? Quid autem non facietis vel propter mutuum amorem vel propter vestrorum filiorum utilitatem? Dnus. quidem Socolovius gravioribus suis negotiis impeditus meas lectiones audire cupit. Gratissima mihi haec accidit voluntas tanti viri, qui auctoritate sua mihi quoque auctoritatem apud discipulos maiorem vult comparare. Facietis igitur vos quoque, quod debetis facere, ut ad nos veniatis et amanter et diligenter in classibus nostris obeundis et in discipulis ad maiorem diligentiam excitandis, in nobis quoque iuvandis, munus vestrum sustinebitis. Cupiebam scholae nostrae leges Leges scholae, ad vos mittere, sed cum animadverterem illas conscribi non posse propter magnam brevitatem temporis, coactus sum in aliam diem istum scribendi laborem reicere. Hoc autem postulare videbatur scholae nostrae utilitas, ne expectatione legum istae epistolae impediuntur, quominus praelo subiciantur, hoc enim sibi curae fore affirmaverunt domini Scholarchae, ut illas quam primum typis excusas videamus, modo ne in me sit aliqua mora, quam ego nullam interponere volui. Leges

quidam ita in schola nostra affigam et ita promulgabo, ut vim suam sint habiturae ad discipulos nostros in officio continendos, quamvis hoc tempore typis nondum mandentur. Vale.

Ad Henricum Roscium Musicum ¹⁾.

Tibi etiam, mi Henrice Rosci, hanc partem laboris nostri scholastici mando, ut eas duas partes mathematicarum doctrinarum, quas ipse didicisti, publice exerceas, Arithmeticam et Musicam. Eliges tibi libellos

Musica et in hoc genere praeceptorum, quos voles, nihil enim impedio, Arithmetica. ut autorem tuo arbitrato deligas. Brevem tamen eum esse et facilem cupio et magis usu quotidiano quam praeceptorum multitudine discipulos nostros ad istarum duarum artium scientiam erudiri. In Musices studio theoriam ad praxin ita revocari cupio, ut Musae nostrae non sint mutae, sed quotidie suavi et artificioso sono honestam et piam voluptatem discipulis nostris adferant et somnum atque ignaviam, quae solet horis pomeridianis obrepere, excutiant. Propones ergo Psalmos

Psalmi Davidicos, aut Latinos, qui sunt a Buchanano numeris poetice alligati, aut etiam eos, qui a Ioanne Cochanovio translati in patrium nostrum sermonem ²⁾. Hos discipuli nostri, quibus vox est apta, ita modulentur vocis et oris et syllabarum moderatione, ut canant, non clament. Ne ora turpiter distorqueant, ne nimia celeritate et velocitate utantur, ne etiam longas moras et spatia adhibeant. Ita canant, ut in ipsa vocum varietate lex Dei intelligatur et rerum sapientia atque cognitio augeatur. Huic studio aliquam horae matutinae

Cantiones. particulam concedimus. Canemus omnes et nos ipsos ad pietatem excitare conabimur, antequam alias lectiones aggrediemur. Idem faciemus, antequam pueri discedant ex schola, si vires nostrae aliis laboribus non erunt valde debilitatae. Modulabimur interdum aliquem Psalmum aut diversorum Psalmorum particulas, quotidie tamen aliquid canendum esse existimo. Pomeridiani temporis integram mediam horam huic exercitio aptam esse statuo et omnes nos ad reliquos labores alacriores fore confido, si hoc modo cantionibus exerceamur. In Arithmetice hoc efficere conaberis, ut discipuli integrorum numerorum, quos ita Arithmetici appellant, formas et naturam intelligant, et quatuor illas Species Arithmeticae, quibus omnes quaestiones perfici existimant, percipiant, ut est Additio, ut Subtractio, Multiplicatio et Divisio, quarum utilitas exemplorum varietate explicabitur. Illam

quoque regulam proportionum discant et in reliquis partibus huius artis tantum proficiant, quantum poterint et quantum tempus patietur. Credo multos fore, qui sua diligentia et gratitudine hoc tuum studium excitent. Nos certe huius laboris habebis socios et comites. Vale.

Leges Scholae Levartovianae.

Omnis actio, quae a ratione suscipitur, finem habet sibi propositum, a cuius consideratione nunquam animum debemus avertere, ut eo, tanquam ad signum sublatum, certiore cursu possimus contendere. Idem in studiis faciendum est, in quibus, dum iuventus elaborat, pulcherriam actionem sustinet et optime aetatem suam collocat. Studiorum autem nostrorum ἀρχιτεκτονικόν τέλος, id est primarius finis, Finis studio constitui debet: rerum cognitio et orationis elegantia. In rerum cognitione religionis sapientia primum locum occupat et tantum habet momenti, ut sola per se expetenda sit. Quare necessaria est Dei cognitio et eius voluntatis, operum et beneficiorum consideratio ad felicitatem consequendam. Ista ex sacris literis petenda est, quae in duo genera doctrinarum divisae sunt, Vetus scilicet et Novum Testamentum, quae, ut ab hominibus intelligantur et amentur, utilis et propemodum necessaria est eloquentia, quam copiose loquentem sapientiam Cicero appellat. Obtenebrati enim sunt hominum animi multis erroribus et corruptae voluntates eorum plurimis vitiis; errores argumentorum acumine resecandi sunt; voluntas in malum prona orationis elegantia, ornatu et copia flectenda est. Hunc bipartitum studiorum finem qui assecuti sunt, χαρίεντες, id est gratiosi et elegantes, atque humano generi utilissimi existimandi sunt. Optime igitur merentur de Repub. et Ecclesia, qui scholas constituunt et magistros ad eam rem comparant, Maxima merita ut eorum diligentia, temperantia, doctrina, gravitate iuventus in Rempub. erudiatur pulcherrimis disciplinis, quae Dei dona sunt. Quoniam autem veram esse illam comici poëtae sententiam¹⁾ multorum exemplis comprobatur: »Hominum natura a labore ad libidinem proclivis Hominum proest«, adhibenda est disciplina ad leges, quibus adolescentes . clivitas. in officio et virtutis studio retineantur. Magistris, quos usus Praeceptorum rerum et doctrina erudit, lex esse debet munus ipsum, lex.

Eloquentia studium necessarium.
Errores hominum et depravata voluntas.

Iuvenes prudentia seniorum regendi. Leges in scholis ferendae sunt. **stanter et docere fideliter. Iuvenes quia nondum sunt rerum experientiam consecuti, quae bene vivendi et bene sentiendi magistra est, et quia variis agitantur cupiditatibus, eorum imperitia et temeritas Praeceptorum prudentia regenda est. Leges igitur in scholis ferendae sunt, quae nullam vim in eos habent, qui ultro faciunt, quod faciendum est, et libenter obtemperant et in his elaborant, quae a Magistro praescribuntur. Si vero Dei voluntatem contemnant, cuius interpretes sunt boni Magistri, quorum Officium Praeceptorum. pietas et eruditio perspecta est, si vota et suspiria suorum parentum negligant, requirit Dei voluntas et parentum expectatio et Christiana charitas, ut dent operam Praeceptores, ne indulgentia et negligentia hi corrumpantur, qui disciplina et severitate possunt corrigi.**

Prima lex.

Ergo, qui horis constitutis non adest, libros et reliqua instrumenta scholastica secum non adfert, diligentiam, quam semper praestare debet, intermittit, lectiones scholasticas aut sacras contiones negligit, nisi a parentibus aut heris domesticis excusetur, quia voluntate, non ingenii imbecillitate peccat: virgis corrigendus est.

II. lex.

Qui autem tardius venerit, etiam castigari eo modo debet, quem Rector et Praeceptores bonum iudicaverint; si idem bis aut ter in hebdomadam admittat, poenas primae legis violatae subeat.

III. lex.

Qui negligentia sua Praeceptori molestus est, non attente auscultat, lectiones traditas non recolit, non memoriae fideliter mandat atque ita ad interrogata respondere non potest et officium boni discipuli non praestat, iniquus est in suos parentes, praeceptores et condiscipulos, quorum cursum impedit: pro aetate, pro ingenio castigari debet ita, ut huic peccato vel virgarum severitas adhibeatur vel verborum remedium ad errorem istum tollendum accommodetur.

IV. lex.

Qui docente Praeceptore aliud cogitat, nugatur, ludit, pingit vel orbiculos vitreos numerat aut librum alium evolvit quam eum, qui explicatur, vel quavis ratione animum ab attentione avocat: verborum comminatione et obiurgatione corrigatur.

V. lex.

Qui patrio sermone utuntur aut impudenti atque obsceno, pro peccati magnitudine puniantur.

VI. lex.

Qui de suis Praeceptoribus aut heris domesticis falso conqueruntur apud parentes aut cognatos aut tutores vel quosvis alios homines idque vel coram vel per literas agunt, sunt ingrati in suos Praeceptores et heros domesticos et mendaciis suis maerorem excitant: poenas igitur dent, ut in illis exemplum caeteris constituatur, quo admoneantur graviter eos peccare, qui septimum Decalogi praeceptum violant.

VII. lex.

Qui diligentiam aliorum contemnunt, qui cum malis societatem coeunt, qui pro vitiis contra honestatem pugnant, aliorum studia irrident, qui pugnis proeliantur, verbis litigant aut quoquomodo dimicant animo offenso et hostili; qui iurant, qui praetereunt senes aut viros auctoritate et eruditione praeditos ita, ut nullum honorem eis exhibeant et non humaniter eos alloquantur et aspiciant; qui in coetu bonorum non versantur verecunde: hi, quia bonos mores contemnunt, virtutis se inimicos esse indicant, virgarum severitate coercendi sunt.

VIII. lex.

De convictu et hospitibus vestris ita sentimus, ita volumus, sic statuimus, ut pietatis primum, deinde morum, tum doctrinae disciplina constanter et religiose retineatur.

IX. lex.

Ergo preces ante cibum et cibo sumpto habentor, laudes divinarum beneficiorum et gratiarum actiones vespertinae et matutinae retinentor et quisque Deum suis precibus invocato et de eius beneficiis gratias illi agito eumque laudato.

X. lex.

Sumptus non necessarios ignorantibus heris domesticis aut parentibus qui faciunt, qui vestes suas vendunt, qui libros suos aut aliam quamvis suppellectilem pignori dant, ut gulae indulgeant; qui alienas res appetunt, suas amittunt, indicant se ex perditorum hominum numero esse, qui fruges consumere nati sunt, qui publice puniuntur, qui mulctantur, proscribuntur, qui perpetuam familiae suae maculam summae turpitudinis inurant, qui parentibus summum maerorem adferunt: eo ne res deveniat, verberibus coercendi sunt.

XI. lex.

Qui Latinam loquendi consuetudinem interrumpere vult, qui aliorum cubicula non modeste et non necessitate adductus, sed petulantia quadam incitatus adit; qui ambulatione, sonitu, strepitu, clamore aliorum studia perturbat aut somnum impedit: pro peccati ratione poenas luito.

XII. lex.

Hieme ante horam quartam, aestate ante primam quisque cubitum ito, secus absque causa probabili et necessaria ne facito.

XIII. lex.

Ad primum campanae sonitum quisque surgito, simul atque surrexeris, lectum sternito, cubiculum aut hypocaustum verrito, omnes libros, vestes et reliquam suppellectilem bene collocatam habeto.

XIV. lex.

Qui impexo capite, illotis manibus, squallida facie, prominentibus unguibus, sordida aut scisa veste ex hospitio egreditur, prodit ignaviam, quae aut verborum asperitate removenda est aut virgarum verberatione excutienda.

XV. lex.

Tempore coenae et prandii et ientaculi, in omni denique loco omnes colloctiones sunt de rebus bonis, necessariis et utilibus; denique sermo habetor Latinus, pudicus, verecundus, liberalis, in quo nullum vestigium malae cupiditatis aut contentionis appareat.

XVI. lex.

Qui in prandiis et in coenis ea, quae iussus est, non recitat, materiam honesti et necessarij colloquij eripit et exercitationes domesticas intermittit, bono modo et recta ratione corrigendus est.

XVII. lex.

In oppidum ex hospitio excurrere, ad cauponulas aut publica et privata convivia accedere absque permissu Praeceptoris aut heri domestici, ne impune esto.

XVIII. lex.

Qui in hospitij rixas excitat, qui auctoritatem heri domestici contemnit, qui probris et conviciis familiam et ancillas vexat, poenas pro peccati ratione luito.

XIX. lex.

Harum legum custodes in singulis classibus decuriones constitutos esse existimavimus, quorum singuli reliquos suos condiscipulos novem moneant eorumque nomina, qui peccant in leges, ad praeceptores deferant, qui, si officium non faciunt, quia exemplum aliis peccandi praebent et alios in societatem culpae pertrahunt, poenas male administrati muneris luunto.

XX. Lex a Dominis Scholarchis lata,
qua officium Paedagogorum²⁾ continetur.

Paedagogi hoc munus sustinent, quo multa diversorum officiorum genera continentur. Primum enim hoc debent cogitare, ut in literis vivant et omnes labores, qui in honestis studiis literarum consumuntur, suscipiant seque diligentes et modestos et plane bonos discipulos esse ostendant. In omnibus lectionibus, ad quas fuerint adiuncti, audiendis, discendis, repetendis cum aliis discipulis versentur. Altera pars est huius muneris, quod sustinent, ut suis discipulis omni genere diligentiae, modestiae, eruditionis praeluceant et quasi manu illos ducant in hoc literarum curriculo eosque concitent, ut ad istam metam contendant, quae omnibus est proposita. Hoc igitur postulamus, rogamus, hoc mandamus et fieri volumus, ut Rectori omnino oboediant, ut lectionibus intersint, ut suos discipulos quotidie in scholam deducant, ut non solum suae diligentiae et fidei rationem esse reddendam cogitent tempore examinis, sed etiam, quam commode, quam literate in moribus, in studiis et in reliquis virtutibus exercitati fuerint discipuli et quo cultu corporis fuerint conservati, maxima ex parte acceptum illis referendum sit. Magnam laudem consequi debent, si hoc praestiterint et gratum atque memorem dominorum suorum animum illos aequum est cognoscere. Quod si aliquid reprehensione dignum in illis reperietur, hic error prudenter et diligenter corrigendus est et malo huic subito medicina adhiberi debet, ut Paedagogi, quorum aetate atque eruditione iuventus in officio retineri debet, in hunc circulum muneris sui redeant, qui illis a Deo, omnium rerum moderatore, circumductus est et in quo illi se etiam non admoniti continere debuerunt.

Ad Clarissimum virum D.
Ioannem Poëtevinum,
secundae curiae Praefectum.

Et munus meum, quod sustineo, postulare videtur et discipulorum nostrorum utilitas requirit, ut ad te aliquid scribam hoc tempore, mi

optatissime D. Poëtevine. Tametsi enim coram possumus agere de rebus omnibus, quibus scholae nostrae commoda continentur, tamen instituti nostri ratio exigit, ut nostra consilia et studia non solum voce nostra ad aures illorum deferantur, sed etiam literarum monumentis tradita et ante oculos ipsorum posita maneant. Hoc enim modo, ut opinor, excitati maioribus progressibus ad metam constitutam conabuntur contendere. Ac repetenda mihi est memoria illius temporis, quo tu primum ad nos venisti et quo etiam ad collegas meos epistolas dederam, quibus eam rationem exponere volui, quam in docendis nostris discipulis omnibus optimam esse existimo. Iam enim tum distributa erat

Distributio discipulorum nostrorum turba in certos ordines, qui et mo-
classium. ribus et doctrinae genere ita distincti fuerunt, ut unus ab altero certa quadam forma separatus in sua Repub. initia et progressus et exitus laborum suorum potuerit cernere et ad suorum civium consuetudinem actiones suas accommodare debuerit neque ad altiores ordines potuerit ex una discipulorum familia migrare, nisi in sua tribu eruditus atque excultus ea secum adferret ornamenta, quae digna essent illa

Examina et tribu, ad quam ascendere conaretur. Et propterea ista ex-
disputationes. mina publica et disputationes classicae institutae fuerunt, quibus hactenus utuntur et singuli discipuli, qui unius classis finibus continentur, et classium inferiorum cum superioribus contentiones literatae eodem illo tempore approbatae fuerunt et ad hanc usque diem conservatae sunt, ut morum atque ingeniorum et doctrinae atque diligentiae in singulis classibus certa constaret ratio et quaelibet septimana novos produceret milites, qui ab aliis et voce et armis et certandi genere differunt, ad eundem tamen portum eloquentiae et sapientiae cum aliis contendunt. Haec propterea libentius commemoro, quia saepe animadverti gratam tibi accidisse discipulorum nostrorum diligentiam et industriam, cum videres unum ordinem ita esse excitatum, ut magna vi adversus alterum de laude atque victoria niteretur, cum quartae classis

Quartani. discipuli copiosam supellectilem vocabulorum et declinationum

Tertiani. atque coniugationum in medium adferrent contra Tertianos et illa voce Tertianis quasi calcar adhiberent, quam etiam rusticis praetereuntibus gratam esse et ab illis quoque usurpari audio, Tertiani vero ex epistolis Ciceronis et Dialogis Castellionis petitis exemplis et ex Novo

Secundani. Testamento productis sentiis Secundanos opprimere conarentur. Quid dicam de secundi ordinis discipulis? Quam sint pugnandi cupidi! Illi certe tanquam triarii milites omni copia Graecae atque Latinae Grammatices, omni quoque apparatu exemplorum, quae ex Novo Testamento et ex Isocrate atque Epicteto Graeco, ex Virgilio et aliis poëtis, ex Officiis Ciceronis et reliquis suis lectionibus conquiesiverunt,

tanto impetu producant, ut diligentioribus atque doctioribus Primanis adferant voluptatem, negligentibus vero dolorem, omnibus certe utilitatem, et omnes incitent ad maiorem discendi cupiditatem. Haec fuit hactenus, id quod tu non ignoras, forma scholae nostrae et hi labores fuerunt impositi nostris discipulis. Isti quoque cancelli illis fuerunt circumducti, in quibus, dum hactenus versantur et illos labores sustinent, quantam utilitatem consecuti sunt, iam vides. Illi enim, qui nobis plane rudes traduntur, paucis admodum mensibus tantum proficiunt, quantum nos, dum in hac aetate essemus, sperare non potuimus. Te ipsum appello, clarissime D. Poëtevine, de Quartanis, qui nomina ca- Quartani. sibus et verba modis atque temporibus commutare possunt et tantam vocabulorum copiam habent, ut eadem opera sermonem patrium cum sermone Latino commutent et in scribendo ea fundamenta iam ponant, quibus reliquae aedificii partes commodissime niti possint. Nam in tertiam classem deducti recte scribendi rationem retinent et, Tertiani. quam late pateant illae octo partes orationis, quibus tota linguae Latinae copia continetur, facile intelligunt. Earum quoque divisiones et consecutionum regulas ad Ciceronis epistolas et Dialogos Castellionis accommodant, ipsas quoque Ciceronis et Castellionis lectiones ad praeceptorum grammaticorum leges reducant sine magna molestia et non longo admodum tempore linguam suam ea sermonis puritate erudiunt, quae Grammaticorum est et cuius splendor etiam illustrior evadit, dum ad stylum revocatur. Sed haec et pleraque alia nonne multo perfectiora in Secundanis apparent? Istam vero laudem ne inimici quidem nostri Secundani. illis possunt eripere. Nam numerorum poëticorum notitiam ad alias partes Grammaticae artis adiungunt et, quamobrem aliqua syllaba sit brevis, quamobrem longa, rationes ex arte sua subito possunt producere. Graeca etiam cum Latinis ita coniungunt, ut in Graeco Novo Testamento atque Isocrate et Epicteto, in Cicerone etiam et in Virgilio vestigia artis Grammatices agnoscere illaque imitari et res etiam ipsas observare possint atque hac ratione non solum linguam et stylum expoliant, sed etiam ad rerum divinarum humanarumque cognitionem accedant atque ad verae sapientiae fastigium aditum sibi patefacere conentur. Nihil dico iam de Primanis meis; tu meministi, Primani. quam laudem illis tribuere soleas, dum ita de thesibus propositis disputant, ut illorum disceptationes in singulos menses melius expriment illam artem, quae multiplex et copiosa ab Aristotele est tradita. Dum etiam de aliqua civili aut theologica quaestione ex loco superiore ita dicunt, ut, quod sit quinque partitum officium oratorium non obscure ostendant et facile appareat, quantum iam facultatis consecuti sint in doctrina dicendi, quae ad delectandos et docendos atque ad aliquem

motum impellendos auditores pertinet. Haec de diligentioribus et doctioribus volo intelligi, quibus tu hoc testimonium non semel dedisti eos posse cum laude etiam in florentissimis Academiis consistere. Et gaudeo vehementer istud iudicium tuum a doctissimo viro, Ludovico

Ludovicus Havenrethero¹⁾, Aristotelico professore in Academia Ar-
Havenretherus. gentoratensi comprobatum esse. Is enim cum audiret pu-

Zacharias blice disputantem Argentinae Zachariam Krokierum²⁾, disci-

Krokier. pulum nostrum, affirmavit iucundum sibi accidisse, quod intel-

ligat tales scholas in Polonia reperiri, ex quibus discipuli ea eruditionis ornamenta in Academiis secum deportent, quae etiam illarum Academicarum auditores et studiosi imitari ac mirari debeant. Sed quorsum haec, clariss. D. Poëtevine, et iam fortassis multa quorsum? Ut in his nostris miseriis et in hoc quasi iam publice recepto et propemodum ab omnibus approbato literarum et literatorum contemptu utamur istis solatiis, quae ex conscientia laborum et fidei nostrae petuntur, et nos ipsos confirmemus ad hos labores et molestias fortiter perferendas. Et quoniam nondum hic debemus consistere ita iam excitata discipulorum nostrorum cupiditate discendi, pergere nos oportet et ad has lectiones, quas in manibus habemus, omnia ex omnibus Philosophiae atque Theologiae campis aggregare, quae ad sapientem et eloquentem pietatem nostrorum discipulorum pertineant. Magnam voluntatem capio, dum audio te ita explicare Georgica Virgilii, ut satisfacias et officio tuo et Georgica Vir- expectationi meae et singulis lectionibus sapientiores reddas
gilii. discipulos nostros, qui sapientiae sunt studiosi. Et certe hoc

mihi fuit propositum, cum istam lectionem Vergilianam in nostram scholam introducerem: ita enim statuo ea propemodum, quae Aristoteles in
Physica. suis Physicis subtiliter investigavit et disputando tradidit de principiis rerum naturalium, de causis atque affectionibus, de ortu atque interitu et de diminutione, de accretione, ut multi existimant, obscure proposuit et de mutatione atque alteratione, quae etiam de loci mutatione attulit, ea a Virgilio in his libris breviter et per species explicari, quae quidem in naturae obscuritate latent omnia. Ostendit enim in his quatuor libris, quomodo generentur, quomodo corrumpantur, quomodo augeantur, minuantur, alterentur et loco moveantur segetes, arbores, vites, equi, boves, oves, caprae et aliae res, quarum in Physicis continetur descriptio. Illa vero, quae de stellis et quinque zonis et de cursu solis atque lunae dicuntur, nonne ad Astrologiam pertinent? Haec quia tu ita explicas, ut non solum poëticam illam syllabarum varietatem et

Astrologia. multiplicem tractandi rationem intelligant discipuli nostri, sed etiam Physicae et Astrologiae cellulas patefactas sibi esse videant et, quid ab istis Philosophis tradatur et quo etiam ordine tradatur, in-

cipient intelligere, mihi gaudeo, discipulis nostris gratulor et tibi gratiam habeo neque ignoro te eandem in Officiis Ciceronis explicandis viam sequi, ut in personis atque rebus, quas continent isti libri, historias recites et, quomodo ista praecepta morum atque officiorum ab Ethica disciplina et Novi Testamenti doctrina differat, indices. Iam qua diligentia et fide Graecos autores explicare soleas et quam com- Graeci auto-
 mode praecepta Arithmetica illustres exemplis, res ipsa lo- res.
 quitur. Hoc igitur primum est hoc tempore, quod a te peto, mi clarissime D. Poëtevine, ut maneat in his muneris et officii tui atque diligentiae tuae terminis, quos tibi ipse circumduxisti, quamvis ne rogandus tu quidem es, qui consuetudine docendi iam a multis annis suscepta ita te in hoc genere confirmaveris, ut nullum laborem, quo iuvare tuos discipulos animadvertis, aut gravem aut molestum aut parum te dignum esse existimes. Facies igitur deinceps, quod hactenus fecisti et adhuc facis, ut tuos discipulos autoritate regas et doctrina, qua abundas, illis prae luceas illosque ad verae sapientiae studium et Graecae atque Latinae linguae uberiores cognitionem consequendam magis magisque inflames. Omnes autores, quos explicas, ita illis commendabis, ut eos nunquam deponant de manibus. Primum autem locum inter illos concedant Prophetis, Christo atque eius Apostolis. Sequitur Prophetas,
 illud, quod, ut mihi a te petenti concedas, te etiam atque Christus, Apo-
 etiam rogō. Non tu ignoras me in explicatione Ethicae do- stoli.
 ctrinae pervenisse ad librum quintum, in quo Aristoteles agit Liber 5 Ethic.
 subtiliter de iustitia atque iniustitia et de iure atque iniuria, ostendit, Arist,
 quid sit iustitia universalis, quid particularis, quid distributiva, quid etiam commutativa et, quodnam sit illud medium inter πλεον και ελαττον,
 et quae sit illa analogia Arithmetica, quae etiam Geometrica, et quid debeat observari in iustitia commutativa, quam διορθωτικήν appellat, — Graece enim, ut nosti, Aristoteles explicat — quem etiam locum habere debeat in hac doctrina ius talionis, quod ille αντιπεπονθός nominat, et quodnam etiam ius simpliciter απλως δίκαιον, quod etiam ius καθ' ομοιότητα. Illud vero απλως et πολιτικόν ius cum dividit in φυσικόν, id est ius naturae, et νομικόν, id est ius legis: qui etiam sint iusti dicendi propter iusta facta aut iniusti propter iniusta facinora? Quemadmodum enim non omnis, qui iustum aliquid facit, iustus est, ita etiam non omnis iniustus est, qui iniustum aliquid committit. Amicum si prudens aliquis laedat, scelus est, si imprudens, contra officium est et in crimen imprudentiae atque stultitiae incurrit; si invitus idem faciat, necessitas dicitur esse vel casus, qui cum sapientem fallit, non laudari potest, sed aut excusari debet aut misericordiam obtinere potest. Quare quicquid contra

officium est, id aut peccatum est aut scelus aut casus atque fortuna. Haec et alia multa, quae eodem referuntur, Aristoteles habet et acute tractata, quae ego explicans cum ad illum locum pervenissem, qui est in cap. 7. de iure, quod a natura omnibus est tributum, et de altero, quod est legibus comprehensum, indicare volui, ex quibus fontibus de Institutiones rivatae essent iuris institutiones, quarum tota doctrina ad tria iuris. capita revocata est. Quorum unum est: Honestè vivere, alterum: Neminem laedere, tertium: Suum cuique tribuere, Et quicquid in illis tribus libris traditur, quicquid etiam omnibus legibus comprehensum est, si modo illae a viris bonis et prudentibus latae sunt, illud totum ad hanc tripartitam divisionem revocari debere. Sensi discipulos nostros intelligere sub doctrina morum etiam haec iuris praecepta comprehendere. Animadverti etiam magnam in illis cupiditatem excitatam esse huius etiam disciplinae percipiendae. Allatae sunt quoque ad me quorundam voces, qui hoc ipsum genus Philosophiae audire optarent. Eodem accessit autoritas Generosi D. Kazimirii, qui hos tres libros Iustiniani in hac schola explicari vult, quo factum est, ut ab hoc septimo capite Ethicorum Aristotelis ad istas Institutiones παρέλθαι facerem, id quod hactenus praestiti et praecipuas quasdam sententias methodo διαρρηκτικῇ in brevissimam σύνοψιν redigo, ut quasi uno intuitu omnem hanc doctrinam possint cernere, et iam ad illum locum, qui est de tutelis, perveni. Vellem autem et vehementer optarem me ad meam rem explicandam plus posse habere temporis, sed non habeo. Vides enim, quibus et quam variis laboribus me procuratio istius scholae non solum implicet, sed etiam obruat. Vides etiam me eorum autorum explicationem sustinere et eam in explicando viam et rationem retinere, quae praecipuos in Academiis professores requirit et quam singuli professores retinent magno proposito praemio. Credo te intelligere, quo tendat mea oratio, mihi vero non est tantum otii, ut ea de re pluribus verbis agam, dicam igitur uno verbo, quod volo. Peto a te, mi optatissime D. Poëtevine, ut laborem huius doctrinae proponendae et istius auctoris explicandi suspicias. Credo te hoc facere posse cum utilitate et dignitate scholae nostrae. Quid autem tu facere in re literaria non potes, qui prima tuae pueritiae initia atque adeo etiam totius adolescentiae tempus in Academia Lutetiana consumpsisti in eaque deinceps multis annis vixisti et omni disciplinarum genere excultus fuisti? Eodem accedit, quod Petrus Ramus. a Petro Ramo³⁾, praeceptore tuo, nunquam discesseris ab eoque tam diu in domestica consuetudine eruditus fueris, donec illam carnificinam in urbem Parisiensem et in totam Galliam invexit Papae crudelitas. Credo igitur te posse istud facere. Adde etiam te facturum esse, quid enim tu vel necessitudinis nostrae vel amoris tui erga disci-

pulos nostros causa non facies? praesertim cum id neque honeste neque prudenter possis denegare. Vides enim, quam angustus omnino locus pietati et literis honestis sit in Polonia relictus et quam omnia hominum studia in diversa vitia sint distracta. Alii enim foedissimo atque turpissimo quaestui ita sese totos tradiderunt, ut omnia sua studia in amplificandis suis facultatibus collocarint et id solum iudicent esse honestum, quod sit utile; quid illorum munus postulet, quomodo consulendum sit Reipub., quomodo ecclesiae et scholis, nolunt animadvertere. Et suis votis atque suspiriis satis factum esse existimant, si praedia sua conservare et dilatare possint; alii, quod a maioribus suis per vim atque iniuriam avare collectum est, per luxuriam temere profundunt ac voluptatibus suis abrepti longissime a rerum pulcherrimarum consideratione auferunt. Ruunt in contraria vitia depravata saecula. Hinc tanta iam scholarum consecuta est vastitas, quam non sine lachry- Scholarum
mis viri boni possunt aspicere. Multae scholae sunt dissi- vastitas.
patae, aliae debilitatae, quia illa praemia, quae literarum magistris fuerunt proposita, sunt conversa in dominorum praedia. Etiam haec nostra schola iam oblanguerat et ruinam editura fuit, nisi significatione humanitatis, quam accepit a Generoso D. Nicolao Kazimirio, fuisset ita recreata, ut oculos attollere videatur. Optatissimum iam aliquoties accepi nuntium Magnificum D. Nicolaum Ostrorogum⁴⁾ in suo oppido Creloviano consilium de schola erigenda suscepisse et non solum D. Nicolaus id meditari constanter, id quod instituit, sed etiam ea iam Ostrorogus, fundamenta iecisse futuri Gymnasii, ut et literatos homines habeat, quemadmodum audio, et de praemiis constituendis et augendis illum diligenter cogitare. Credo hanc famam, quae constans est de illius propenso animo erga honesta studia, veram esse. Nam si quod recte de hominibus iudicare possum, quoties illum Argentinae aspexi, semper in illius vultu, in moribus, in gestu eas virtutes elucere existimavi, quibus ornatum esse oportet tanti et talis viri filium. Habuit enim patrem, virum amplissimum in Repub., Ecclesiarum atque scholarum optimum patronum, id quod tu ex me saepius audivisti, cum in mentionem Creloviae et scholae Crelovianae incidissemus. Valde me semper delectavit illius humanitas et modestia, quae illam aetatem decebat, ac reliquae virtutes, quibus amplitudinem generis sui reddebat illustriorem. Quid igitur mirum, si naturae suae bonitate adductus et illustris familiae suae ornamentis admonitus maiorum suorum exempla sequi velit atque de literatis hominibus et de bonis literis optime mereri cupiat suaeque liberalitatis memoriam ad posteros etiam quasi signum in altum sublatum relinquat? Idem audio propositum esse Magnifico D. Adamo Goraio⁵⁾ D. Adamus
et non tantum in animo, sed etiam in ore istius rei praecla- Goraius.

rissimae memoriam versari. In quo viro, id quod plurimi existimant et ego saepe perspexi, vestigia antiquarum virtutum et officiorum quasi exempli causa apparent: magna constantia in praeclaris factis, singularis veritas in dictis, summa gravitas cum amabili comitate coniuncta, magnitudo animi et consilii in illis defendendis, quos viros bonos esse iudicat. Anno octogesimo nono⁶⁾ cum inimici mei suorum hominum odia in me tanquam tempestatem excitavissent et difficili illo tempore alii quidem verbis dolori meo medicinam adhibuissent, solus ille magnanimi et magnifici viri officium praestitit. Ita enim mihi ipse adfuit, ita auctoritatem suam ad me ex illis molestiis liberandum contulit, ut ostenderet, quae et quanta sit vis virtutis in viris magnis, qui honestatem propter se statuunt esse expetendam. Agnosco a me eius auctoritate illam tempestatem esse depulsam et, quantum illi debeam, facile intelligo, sed quomodo persolvere possum, non perspicio. Deum oro, ut illi prosperam, diuturnam, aequabilem perpetuamque fortunam secundo vitae sine ulla offensione cursu concedat ad gloriam nominis sui et illum cupiditate vitae aeternae accendat per Iesum Christum, dominum nostrum. Quid ego superioris illius vitae rationem commemorem? quam temperanter vixerit, qua moderatione semper usus fuerit, quam amanter cum omnibus, quam prudenter alienas offensiones pertulerit, ut in illo D. Iohannes atque in Magnifico D. Ioanne Drohiczinio⁷⁾ temperantiae Drohiczinus. atque moderationis et humanitatis atque reliquarum virtutum, cum viveret Basileae⁸⁾, in illis inquam duobus summa laus constiterit magnamque spem isti duo omnibus, qui recte possunt iudicare, excitaverint se fore tantos et tales viros, in quorum patrocinio omnes boni et docti possint conquiescere. Quo magis optandum est et omnibus votis expetendum, ut quam longissimam habeant vitae usuram ad Dei gloriam et Ecclesiae propagationem. Sed quo delabor, mi optatissime D. Poëtevine, a schola nostra Levartoviana et a meo instituto orationis cursu, qui proprie ad te pertinet? Iste dolor, quem capio ex scholarum vastitate et miseriis nostris, ex altera vero parte haec voluptas, qua mirifice afficior, dum in memoriam istorum dominorum delatus sum, me longius abduxit. Iam igitur ad te redeo, mi D. Poëtevine. Suscipies tu hanc lectionem Institutionum Iustiniani et alias sustinebis, id quod hactenus fecisti. Dabo tamen ego operam, ut te levem aliqua parte tui istius oneris. Manebo ipse in explicando Novo Testamento Graeco et Aristotele Graeco atque Cicerone, collegis quoque meis viam in docendo praemonstrabo, quam aptissimam et utilissimam esse discipulis nostris iudico, et publicas istas exercitationes disputationum, declamationum, progressionum ita moderabor, quemadmodum coepi, ut semper ad eruditionem discipulorum nostrorum fiat magna accessio. Indicabo etiam

auditoribus tuis, quid eos aggregare oporteat ad hanc lectionem iuris, si in ea commode studia sua velint collocare. Sed haec nos coram et privatim et publice, si Deus voluerit, si vitae usuram concesserit, si etiam in his nostris miseriis dominorum nostrorum liberalitas non defuerit, ita agemus, ut discipulos nostros non solum scientia augeamus, sed etiam in his moribus et in hac disciplina retineamus, ut ipsos nobiscum diu vixisse nunquam poeniteat.

Clarissimo et Fidelissimo
Rectori Scholae Levartoviensis, domino Alberto
Calissio — Iohannes Poëtevinus S. P. D.

Consilium tuum, ut antea multis in rebus probavi neque id iniuria (clarissime domine Rector) ita hoc praesertim tempore, quo non videntur res nostrae eo loco esse, quo antea fuerunt, vehementer approbo, cum propter officium tuum et totius scholae, ut ad me scribis, tum propter testificationem amoris tui erga Rempub. literariam, quo utroque nomine magnopere laudandus es. Et literae tuae ad me suavissime et amantissime scriptae mihi aperte mentem tuam declarant, (novi enim temperantiam et moderationem naturae tuae, novi animum, cum mihi amicissimum, tum multa in caeteros benevolentia plenum, apertum denique et simplicem) et quid praestare velis et possis in omnibus plerisque rebus, quas tentaveris, compertum habeo. Literas autem tuas ita agnovi, ut ii facere solent, qui amicorum liberos ex similitudine in ipsis conspicua agnoscunt. Officium tuum est nihil omnino praetermittere, quod in eo desiderari possit, atque ut hactenus non tantum viva voce effecisti, quae ad te pertinent, ita spero in posterum eadem te usum constantia, exemplo tui ipsius multos excitatum iri ad id, quo vocantur singuli a Deo Optimo Maximo ita, ut te alterum Cleanthem possim vere dicere, qui cum videret homines nimis intentos in id, ut suis liberis et posteris multas opes compararent, ascendit in locum editum eosque obiurgavit, quod darent operam, ut ditarent suos liberos, minime autem essent solliciti de libera et honesta eorum educatione. Probe memini, quo in statu esset schola haec ante triennium, quae semper crevit et celebrior fuit industria et diligentia tua reddita. Sed iniuria temporis et mutatione rerum, quae varia in rebus humanis solet accidere, visa est aliquo modo labescere, retenta est tamen opera tua in eodem statu, in quo nunc fere est. Quis enim nescit in te ipso esse iuvenilis exercitationis scientiam et usum, cum in ea palaestra docendae iuventutis

non parum temporis consumpseris? (de me ipso nihil dicam). Quo factum est, ut et disciplina et doctrina convenienter et graviter hic retineatur atque utinam eodem te autore diutius retineatur, quod non diffido futurum esse, si modo nobis adsint Maecenates, qui non desiderantur in exteris Academiis, quae (ut sine suspitione assentationis loquar, sum enim ego ipse testis et tu et quam plurimi alii) non habent, unde magnopere gloriantur, quod sint huic scholae anteponendae. Scribis ad me, clarissime domine Rector, magnam ubique esse ἀχαριστίαν, quae nusquam apud exteris nationes ulla apparet, contendunt enim illic enixe principes omnes inter se, ut bene mereantur et bene audiant in promerendo bene de Republica, quae sine scholis nulla potest esse, neque vero sumptibus ullis parcunt, quos tamen in bonos usus conferunt. At hic longe aliter se res habet, ubi luxus, unde sequitur avaritia, longe plus valet, quam Dei Optimi Maximi metus et divini cultus ratio. Consolaris me tecum fretum bona conscientia animi et id facis ex officio, dum summam colligis eorum, quae a me proponuntur meis discipulis, neque ipsam utilitatem laborum meorum mediocrem esse ostendis et quasi ἐγκυκλοπαιδίαν mihi tribuis, tibi denique gaudes et scholae gratularis, sed vide, amantissime mei domine Rector, quid postules vel potius a me efflagites, nimirum opinor expositionem Iustiniani Institutionum iuris. Equidem cum scribas accessisse auctoritatem ad petitionem tuam Generosi Domini Nicolai Cazimirii, patroni nostri et, ut spero, constantis Maecenatis, animo exsilui prae gaudio et erupi in haec poëtica carmina Ausonii, poëtae mei popularis Burdegalis¹⁾:

Non habeo id genii, Caesar sed iussit, habebo:

Cur me posse negem, posse quod ille putat?

Verum enimvero ut a me hoc tibi concedi contendis, ita velim a te vicissim impetrare et exorare, ut, quoniam linguae sacrae et Hebraicae non mediocrem cognitionem habes, cuius usus quam sit necessarius pie philosophari volentibus!, eam etiam in schola pro tua virili eius studiosis proponas. Nihil magnopere opus fuit praesertim apud me excusare varias, quibus distraheris, occupationes in horas. Quod autem subiungis causas facultatis et ingenii mei in autoribus intelligendis et explicandis, quia a teneris annis ad id assuefactus sum, tametsi mihi nihil derogo et possum sumere superbiam debitam meritis²⁾, tamen nihil mihi temere arrogo, sed tibi ipsi eam totam defero, quam tu mihi laudem tribuis. Unicum hoc est, quod in me libenter agnosco post lanienam Parisiensem, ex qua vix et aegre evasi, me non mediocrem consolationem accepisse ex illis verbis Petri Apostoli, quod non affligor ut homicida aut fur aut facinorosus aut curiosus alienarum re-

¹ epist. 4 cap.

rum, sed ut Christianus, neque, me pudet, sed glorifico Deum in hac parte, quia tempus est, ut incipiat iudicium a domo Dei. Ego igitur

... Cum patria caream tectisque domoque
 Raptaque sint, adimi quae potuere mihi,
 Ingenio tamen ipse meo comitorque fruorque,
 Hostis in hoc potuit iuris habere nihil³⁾.

Caeterum quod quereris et merito possis conqueri pietati locum vix ac ne vix quidem in Polonia relinqui, sed omnes non modo quærere sua, sed alienis bonis inhiare, hoc me iam diu non latet, unusquisque enim

Quaerit ut absumat, absumpta requirere tentat,
 Sic semper vitiis dant alimenta vices⁴⁾.

Sed tamen non possum continere me, cum audio adhuc superstites esse heroicos animos, quorum mentionem facis in tua epistola, tres, nostrum Magnificum patronum Dominum Nicolaum Cazimirium, Magnificum Dominum Nicolaum Ostrorogum, Magnificum Dominum Adamum Goraium, rudera et parietinas scholarum velle instaurare aut novas scholas exaedificare (quos honoris causa nomino), quin exclamem cum Iuvenale poëta⁵⁾ et quasi Traianum, Imperatorem Romanum, valde celebrem verbis paucis eiusmodi:

Et spes et ratio studiorum in Caesare tantum,
 Solus enim tristes hac tempestate Camoenas
 Respexit —

Atque utinam in cogitatione sua illi heroes et constanti voluntate permaneant, quod nobis a Deo Opt. Max. precibus est contendendum, de quibus ut tibi probe notis cum omnia tibi bona pollicearis, nihil amplius dicam et tibi meam operam in omnibus meis actionibus et laboribus scholasticis consecratam esse velim tibi persuadeas, quippe qui pro certo habeam, cum multa praeclare ab huius universitatis incolis ad humanae vitae usum atque dignitatem sint inventa et posteritati relictæ, tum nihil videri artibus ingenuis ac liberalibus excellentius inventum esse ac posteritati relictum. Vita enim hominis cum plantis atque arboribus communis est, sensus etiam est pecudum ac bestiarum, ratio vero ipsa, nullis ingenuae doctrinae studiis exulta, silvestrium ac ferorum Grammatica. animalium verius esset quam hominum. Itaque quod per Rhetorica. spicue homines cum hominibus colloquuntur, quod ornate ac splendide sensa mentis exprimunt, quod acute celeriterque provident Dialectica. accurateque iudicant, quod numero figuraque multitudinem

Arithmetica, rerum confusionemque partiuntur infinitatemque naturae et
 Geometria. varietatem percipiunt, quod iure ac legibus mores confor-
 Physica. matos habent et in vita vitae societatem sanctam inter se
 Ethica. tuentur, laudandae nobilisque disciplinae beneficium est.
 Quae cum ita sint, iamdiu, clarissimè Domine Rector, persuasi mihi
 munus docendi scholasticum praestantissimam esse partem administran-
 dae Reipublicae diesque et noctes modis omnibus vigilandum, provi-
 dendum, enitendum, ne tanto tantaeque sollicitudinis et curationis oneri
 succumbam. Bene vale.

**Epistola Ioannis Sturmii ¹⁾,
 Argentoratensis Academiae Rectoris,
 ad Albertum Calissium.**

Huggo Buer, Notarius Academiae nostrae, testimonium praecla-
 rum tibi dat diligentiae, fidei et modestiae, cum in domestica vita, qua
 tecum vivit, tum etiam in discipulis tuis instituendis et erudiendis, Iacobo
 et Bartholomaeo Zeleniis fratribus, filiis generosi viri Domini Pauli Ze-
 lenskani ²⁾, Subcamerarii provinciae Sendomiriensis, atque etiam tertio
 discipulo tuo, Petro Czernino ³⁾, generosa indole praedito, e generosa
 etiam domi suae et regni Poloniae familia.

Hoc testimonium confirmat etiam mihi Ioannes Lobartus jurecon-
 sultus ⁴⁾, amicus noster. Et credo vera esse horum duorum testimonia.

Nuper enim Northemii cum apud vos pranderem et totum soda-
 litium vestrum iucundissimum aspicerem, magnum mihi documentum
 dedisti naturae bonae, acuti ingenii et literatae doctrinae.

Quo in sermone valde mihi placuit, quod praeceptoris cuiusdam
 tui mentionem honorificam faceres, quod indicium est memoris ingenii
 et constantis benevolentiae, rarum exemplum nostra aetate, ut animad-
 vertimus in nonnullis amicis et discipulis boni Philippi Melanchthonis.

Gravissima comminatio est in sacris literis: Filius qui contemnit
 patrem suum et violat disciplinam matris suae, hunc corvi torrentales
 comedent et devorabunt filii aquilarum.

Opinor hanc comminationem etiam ad praeceptores pertinere et
 ad praeceptorum discipulos atque etiam ad eos, qui tertio sunt gradu,
 ad senes, quos decet ab adolescentibus venerari. Cuiusmodi multa exempla
 habemus, cum apud Latinos, tum apud Graecos, tum praecipue aliquot
 singularia apud Lacedaemonios.

Sed de hoc alias. Committamus hos Domino, si placebunt, si sese emendabunt. Sin minus, corvis atque vulturibus relinquamus huiusmodi ἐλώρια, ut est apud Homerum, vel canibus, si corvi vel vultures desunt.

Te vero laudo, mi Alberte Calissi, quod honorificam memoriam retines magistri tui. Praeceptorem enim et magistrum eum voco, qui alterum facit meliorem.

Perge igitur, ut coepisti, doce tuos diligenter, mone graviter, erudi exemplis, institue intelligenter, doce literate.

Iucundum mihi est de maiore natu Iacobo Zelenio audire, quod mediocres progressus fecerit et quod quotidie magis atque magis confirmet expectationem et spem tuam.

De minore tantum sperandum est, quantum aetas concedit et quantum aetas addet. Dum spes in herba est, agricola praeclare sperare solet. Ut fructus, sic etiam ingenia quaedam sunt praecocia, aestivalia, quaedam tarda et autumnalia. Deus autem est largitor, ut rerum, sic etiam temporum.

Credo apud Homerum in Hectore statim apparuisse robur militare, quod in Ulysse tardius enituit. Dominus noster Iesus etiam aetate profecit.

In Petro Czernino sensi indicia, cum simul pranderemus, acutae mentis, studii etiam in colenda honestate et huiusmodi ingenium animadverti, quod in utramque partem plurimum valebit et boni, si, ut incepit, pergit, atque etiam mali, si casus aliquis familiaritate aliqua depravabit.

Nusquam vita iucundior est et honestior quam in Academiis disciplina bona bonorum ingeniorum. Sed nihil periculosius propter malas familiaritates tanquam mala commercia malorum.

Dum parens vivet, de patre loquor Petri Czernii, dum te praeceptore utentur, periculum non est neque futurum est aut metuendum aliquod periculum, si pergunt, ut coeperunt vivere. Veruntamen periculosa res et adolescentia et iuventus praeceptore amoto.

Gaudet equis, canibus et aprici gramine campi⁵⁾. Neque istud malum, si mala vitent praesepia. Habent enim voluptates falsae, hoc est Syrenes, suos non solum scopulos, Scyllas et Charybdes, sed etiam Calypsus blandas, quae imprudentibus adolescentibus solent esse perniciosae.

Itaque recte dominus noster Iesus Christus nos precari docuit: Et ne nos inducas in tentationem, sed libera nos a malo.

Deus te et discipulos tuos et discipulorum parentes per filium suum Dominum nostrum Iesum Christum custodiat, conservet et ad suam gloriam amplifcet. Et tu vale et discipuli tui valeant et parentes valeant quam diutissime et quam optime.

Valete. Northemii 6 Februarii, Anno 1582.

Przypiski wydawcy.

List do Kazimirskiego.

¹⁾ Mikołaj Bibersztejn Kazimirski, arianin, żonaty z Elżbietą Firlejówną, córką Mikołaja, wojewody lubelskiego, za którą odziedziczył Lewartów (dziś Lubartów) w lubelskiem. Kazimirski, człowiek wymowny, głośny był z zuchwałych występów wobec Batorego. Kiedy król z gniewem zawołał na niego w senacie: »Tace nebulo!«, wówczas Kazimirski, będąc posłem, odrzekł: »Non sum nebulo, sed elector regum, detrusor tyrannorum«. Na sejmie w 1585 r. wniósł protest przeciw dekreтови infamii na Krzysztofa Zborowskiego. Wybitną rolę odgrywał na sejmie inkwizycyjnym. Umarł w r. 1598 (Niesiecki i Wielewicki).

²⁾ Scholarchowie, mężowie wyznaczeni przez synod różnowierczy dla zawiadywania szkołami, utrzymywanemi przez dane wyznanie na terytoryum, podlegającym synodowi.

³⁾ Chmielnik, miasteczko w pow. wiślickim, w XVI w. własność protestanckiej rodziny Oleśnickich, którzy tu utrzymywali zbór i szkołę. Ok. r. 1567 dzięki wpływowi kaznodziei Jerzego Schomanna przeszedł zbór wraz ze szkołą w ręce arianskie. Rektorem szkoły był od r. 1586 Wojciech Kaliszczyk, który stąd powołany został do Lewartowa. Po śmierci Schomanna w r. 1595 synod secymiński zamknął zbór arianski w Chmielniku. (H. Merczyng: Zbory i senatorowie protestancy w dawnej Rzpltej, str. 49).

⁴⁾ Napad Tatarów w r. 1589 por. Joachima Bielskiego: Dalszy ciąg kroniki polskiej, Warszawa 1851, str. 103 i nast.

⁵⁾ Wojewodzina wdowa, Anna z Sierchowy, żona woj. lubelskiego, Mikołaja Firleja, owdowiała w r. 1588, por. Bonieckiego: Herbarz polski V, 289.

⁶⁾ Mór grasował w Polsce w r. 1591 i 1592, por. Bielski, str. 150 i 179.

⁷⁾ Jan Poëtevinus, Francuz, pochodzący prawdopodobnie z Bordeaux (»Schola Levartoviana«), trudnił się w Polsce nauczaniem w szkołach najpierw kalwińskich, potem arianskich. Przed Lewartowem sprawował obowiązki rektora szkoły w Secyminie, własności Szafranców (Węgierski »Slav. reform.«, str. 138). Dalsze jego koleje po opuszczeniu Lewartowa niezane.

List do Sokołowskiego.

¹⁾ Jan Sokołowski, osobistość bliżej nieznaną. Trudno go bowiem utożsamiać z znacznie pierwej działającym Janem S., zwanym »Falconius«, ongiś nauczycielem w Białej na Podlasiu, potem ministrem arianskim w Bychawie i Mordach.

²⁾ Skład apostolski.

List do Pabianowskiego.

¹⁾ Samuel Pabianowski, wpisany w r. 1599 (zatem po upadku szkoły lewartowskiej) w metrykach uniwersytetu heidelberskiego jako »Samuel Pabianovius Oleschnicensis«. Dziekanatowi teologii polecił go synod lubelski jako ministra małopolskiego, widocznie zatem P. przeszedł z obozu arianskiego do kalwińskiego (Rocznik Tow. Prz. Nauk w Poznaniu 1887).

List do Breliusa.

¹⁾ Samuel Brelius, później minister arianski, obecny na synodzie rakowskim w r. 1601, (Bock: Hist. Antitrinitariorum I, cz. 2, str. 885).

²) *Epistolae Cicero-Sturmianae*, wybór listów Cycerona dla użytku szkoły, dokonany przez Jana Sturma zaraz w początku jego działalności w Strassburgu, zyskał wielką popularność w w. XVI, używali go nawet Jezuici w swych szkołach. Inwentarze księgarń krakowskich, ogłoszone przez A. Benisa (Arch. dla dziejów literatury i oświaty, tom VII) świadczą, że już wcześniej w Polsce był znany i używany.

³) *Dialogi sacri Castellionis*, podręcznik szkolny dla ćwiczenia się w łacinie, bardzo poprawnym językiem ułożony przez Sebastjana Chatillona (1515—1563), rektora szkoły genewskiej, wybitnego humanistę. Owe »*Dialogi sacri*« używane były już dawniej w Polsce w szkole kalwińskiej w Pińczowie (Statorius: *Gymnasii Pinczoviensis institutio*).

⁴) *Exercitationes linguae latinae* Jana Ludwika Vivesa (1492—1540), jednego z najwybitniejszych humanistów wieku XVI, przyjaciela Erazma i Morusa, z pochodzenia Hiszpana. »*Exercitationes*« (wyd. po raz pierwszy w r. 1539), dialogi łacińskie uczniów, należały do najpopularniejszych podręczników szkolnych w w. XVI i XVII. Księgarze krakowscy posiadali je na składzie już w kilka lat po ukazaniu się w druku (Arch. do dziej. liter. i oświaty, tom VII, A. Benis »*Materyały do dziejów drukarstwa i księgarstwa w Polsce*«). W programie Statoriusa dla szkoły pińczowskiej zamieszczony jest Vives obok Castelliona. O wydaniach »*Exercitationes*« w Polsce por. St. Kota »*Andrzej Frycz z Mo. drzewa o wychowaniu i szkole*« (w Dodatku 6 do »*Muzeum*« 1910).

List do Wojdowskiego.

¹) Andrzej Wojdowski, wychowanek Wittenbergi i Strassburga, sławny później teolog i minister aryański, nauczał w Lewartowie bardzo krótko, gdyż ok. r. 1589 wyjechał z młodym Zacharyaszem Krokierem na studia zagraniczne (por. dalsze przypiski).

²) Jerzy Buchanan (1506—1582), Szkot, głośny poeta humanistyczny, wydał w r. 1566 »*Paraphrasis psalmorum Davidis poetica*«.

³) Erazmowi zarzut ów postawił Sturm w »*Scholae Lavinganae*«; za mistrzem powtarza go Kaliszczyk.

List do uczniów klasy najwyższej.

¹) List ów adresowany jest wprost do uczniów, ponieważ nauczycielem klasy jest sam piszący listy, rektor.

²) Hermogenes, retor grecki z II w. po Chr., ceniony wysoko przez Sturma, obok Arystotelesa podstawa dla nauki retoryki w szkole. Właśnie Polak, Krzysztof Treacy, gorący wielbiciel Sturma, wydał komentarz mistrza do Hermogenesa p. t. »*De statibus causarum civilium universa doctrina Hermogenis explicata a Io. Sturmio*«, Strassburg 1575. Por. Th. Wotschke »*Christophorus Thretius*« *Altpreuss. Monatsschrift*, tom 44. z r. 1907.

³) Uczniowie z Chmielnika widocznie przyszli do Lewartowa za swoim rektorem, by dalej kształcić się pod jego kierownictwem.

⁴) *Dialectica* Jodoka Willicha († 1552), profesora języka greckiego w Frankfurcie nad Odrą, znana już wcześniej w Polsce (Benis »*Materyały*« Arch. do dziej. lit. VII).

⁵) *Partitiones dialecticae* Sturma, wydane w r. 1548.

⁶) Meinerus Italus, bliżej nieznany, prawdopodobnie nauczyciel szkoły chmielnickiej.

List do Balcerowica.

¹) Jan Balcerowic, mieszczanin lubelski, senior aryańskiego zboru lubelskiego, wychowanek Wittenbergi i Strassburga.

²⁾ Mikołaj Żytno, człowiek wykształcony, przeciwnik Socyna na synodzie lubelskim w r. 1589. Możliwe, że to osobistość identyczna z Mikołajem Żytną, ministrem aryańskim, krzającą się ok. r. 1560 nad propagandą kalwinizmu na Rusi.

³⁾ Mikołaj Sokołowski, bliżej nieznan.

List do Rosciusa.

¹⁾ Henryk Roscius, może Rożek? bliżej nieznan.

²⁾ Psalmy w przekładzie Kochanowskiego śpiewano — jak można się domyślać — według melodii Mikołaja Gomołki, wyd. w r. 1580 p. t. »Melodiae na psalterz polski«.

Leges scholae Levartovianae.

¹⁾ Comici poetarum sententia, zaczerpnięta z Terencyusza »Andria« v. 51.

²⁾ Paedagogi, starsi uczniowie uboższego pochodzenia, przydani dla opieki synom zamożniejszych rodziców.

List do Poëtevína.

¹⁾ Ludwik Hawenreuther, nauczyciel i dziekan akademii strassburskiej, przyjaciel Sturm.

²⁾ Zacharyasz Krokier, syn bogatej rodziny mieszczańskiej z Lublina, siostrzeniec Balcerowica, wstawiony pod opieką Wojdowskiego na studia zagraniczne, bawił w r. 1590 w Wittenberdze, a w r. 1591 w Strassburgu (Dziennik Smalcjusza w Zeltnera »Historia Cryptosocinismi« str. 1161).

³⁾ Piotr de la Ramée, (1515—1572), głośny profesor dyalektyki i retoryki w uniwersytecie paryskim, zamordowany podczas pamiętnej rzezi w noc św. Bartłomieja.

⁴⁾ Mikołaj Ostroróg (1567—1612), później kasztelan bełzki, syn Stanisława, kaszt. międzyrzeckiego i seniora zborów WPolski, gorliwy kalwin jak ojciec, kształcił się w Strassburgu, Bazylei, Genewie i Altdorfe, gdzie był wybrany rektorem. Założył w swej posiadłości, w miasteczku Kryłowie w ziemi chełmskiej, gimnazjum, którego rektorem ok. r. 1606 był Jan Musonius, b. kierownik szkoły w Lesznie. O Ostrorogu i szkole kryłowskiej por. Węgierski »Slav. reform.« str. 138/9 i Th. Wotschkego »Stanislaus Ostrorog« Ztschr. der hist. Gesellschaft für Provinz Posen. T. 22.

⁵⁾ Adam Gorajski, wybitny szlachcic w lubelskiem, protektor kalwinizmu, opiekun Klonowica, który dlań napisał poemat »Gorais« i jemu przypisał poemat »Victoria Deorum«.

⁶⁾ Drohiczyńscy, szlachta ziemi chełmskiej.

⁷⁾ W roku 1589 urządzili uczniowie lubelskiej szkoły jezuickiej napad na Wojciecha z Kalisza, jako domniemanego autora głośnej broszury »Equitis Poloni in Iesuitas actio prima«.

⁸⁾ Metryki uniwersytetu w Bazylei świadczą, że Drohiczyński wpisał się tamże dnia 26 października 1578 r., Gorajski w r. 1580, Ostroróg w r. 1581. (Por. J. Kalenbacha »Polacy w Bazylei w XVI w.«, Archiwum do dziej. lit. i ośw. T. VI).

List Poëtevína.

¹⁾ Ausonius »Theodosio Augusto« v. 11 w wyd. Scaligera I, 11.

²⁾ Horatius Carm. III, 30.

³⁾ Ovidius Trist. III, 7, v. 45 i nast. zlekka przekręcone.

⁴⁾ Wydawca nie mógł zbadać pochodzenia wspomnianego dwuwiersza.

⁵⁾ Iuvenalis Satirarum VII, v. 1—3.

List Sturma.

¹⁾ W Northeim zamieszkał Sturm zaraz po otrzymaniu dymisyi z akademii strassburskiej, co nastąpiło 7 grudnia 1581. Jak wskazuje data, zamieszczona pod niniejszym listem, wkrótce potem odwiedził go tam Kaliszczyk z wychowankami.

²⁾ Zieleńscy z Zielanki, szlachta z sandomierszczyzny, z rodziny znanej z procesów z Kochanowskimi.

³⁾ Piotr Czerny z Witowic, siostrzeniec Zamojskiego, syn podkomorzego sandomierskiego, później uczeń Riccobona w Padwie, gdzie drukował swą oracyę w r. 1586. Por. Windakiewicz »Padwa« str. 63 i Estreichera Bibliogr. XIV, 570. Jemu dedykował Klonowic »Żale nagrobne«.

⁴⁾ Jan Lobart, rodem z Prus, wydał w r. 1581 Sturm »Linguae latinae resolvendae ratio«, poświęcone Janowi i Mikołajowi Ostrorogom.

⁵⁾ Horatius De arte poet., v. 162.

KOT ST.: **Ideologja polityczna i społeczna Braci Polskich.** (*Les idées politiques et sociales des Frères Polonais dits Sociniens*).
Présenté dans la séance du 18 janvier 1932.

On se rappelle du bruit que faisaient au XVII^e siècle en Europe les écrits des Sociniens. Malgré les excommunications et les interdits dont ils étaient frappés, l'on s'efforçait de se procurer clandestinement ces ouvrages par curiosité d'apprendre quels dogmes radicaux y étaient formulés. Néanmoins, on ne possédait que de vagues notions sur l'organisation ecclésiastique et l'activité des Sociniens qui devaient s'envelopper hors des frontières de la Pologne, d'un voile de mystère et de conspiration. Ce groupe confessionnel peu nombreux il est vrai, mais très actif, disparaît vers la fin du XVII^e siècle et attend jusqu'à ce jour l'historien qui retracerait l'ensemble de son évolution aussi bien au point de vue dogmatique que de sa vie intérieure. Même leur nom n'est pas bien établi, l'appellation de Sociniens paraissant inexacte et n'embrassant pas la totalité de ce groupe lequel n'avait d'ailleurs à l'époque de son plus grand épanouissement aucune dénomination spéciale. Nés de la fusion de plusieurs groupes particuliers, ces sectaires se donnaient le nom de chrétiens (*christiani*) ou de frères; on les appelait aussi *antitrinitarii* ou *unitarii*, leurs adver-

saires les flétrissaient en leur donnant le nom d'ariens ou de photiniens, enfin au XVII^e siècle on commença à les nommer Sociniens à cause de l'influence exercée sur leur doctrine par la christologie de Fauste Socin.

Ce n'est que vers la fin de leur existence qu'ils prirent eux-mêmes le nom de Frères Polonais, au moment où ils commencèrent à réunir les oeuvres de leurs théologiens les plus éminents dans la monumentale *Bibliotheca Fratrum Polonorum*.

Les opinions politiques, morales et sociales des Frères Polonais étaient non moins radicales que leurs dogmes. La présente étude a pour but de retracer leur histoire, d'élucider leur genèse et leur évolution au cours des cent années (1560—1660) de l'existence des Frères en Pologne.

Les Frères Polonais surgissent vers 1560—70 à la faveur du ferment qui se manifeste dans l'église réformée en Pologne sous l'influence des écrits de Servet, Val. Gentile, B. Ochin et Lelio Socin.

Après la mort de Jean à Lasco la majorité des pasteurs calvinistes incline en effet à la condamnation du dogme de la Trinité et conteste la préexistence de la divinité du Christ; ils suppriment également le symbole extérieur des religions chrétiennes, le baptême des enfants, pour lui substituer le baptême des adultes.

Les premiers propagateurs de l'antitrinitarisme subissaient jusqu'à un certain point les influences d'un groupe d'anabaptistes allemands organisés en Moravie sous forme de communes communistes et qui tendaient à y réaliser l'idéal de la commune apostolique de Jérusalem ainsi que les enseignements du Sermon sur la Montagne, prêchant l'amour du prochain, même celui des ennemis. Ils allaient jusqu'à condamner le droit de résistance au mal, le serment et le recours aux tribunaux, les procès, les peines et surtout la peine de mort, doctrine qui les amenait à nier le *jus gladii* de l'Etat et à rejeter la guerre.

Ce radicalisme dogmatique joint au radicalisme éthique et social en faisait les ennemis du régime politique et social contemporain. Le premier apôtre de l'antitrinitarisme en Pologne, Pierre de Goniądz proclame dans l'ouvrage, malheureusement disparu, *De Primatu* (1563), le devoir de renoncer au offices, interdit de prendre part à la guerre, de porter les armes, de posséder des

propriétés foncières et des serfs, recommande à ses disciples de pourvoir à leur subsistance par le travail manuel et de reconnaître dans tous des prochains et des frères égaux à eux-mêmes. Plusieurs synodes ont débattu avec acharnement ces problèmes. Il se trouva certains nobles qui s'enflammèrent à tel point pour la nouvelle doctrine, qu'ils vendaient leurs biens afin de distribuer l'argent aux pauvres, libéraient leurs serfs et restituaient au roi les domaines sur lesquels pesait la charge du service militaire. Un gentilhomme riche et influent de Cujavie, Jean Niemojewski, se plaça à leur tête. En 1569 ce groupe de fanatiques accru par nombre de plébéiens, se concentre dans la petite ville de Raków (palatinat de Sandomir) pour y fonder une commune sur le modèle de celle de Jérusalem et pour s'y adonner à des méditations et à des discussions théologiques.

Quelques années de séjour à Raków finissent par un chaos dans lequel sombre cette commune. Des artisans montent en chaire et s'arrogent le droit de prédication: des pasteurs possédant de l'instruction théologique, abandonnent leurs fonctions; chaque rustaud se met à interpréter à son gré l'Écriture Sainte. Les absurdités qui en résultent rebutent les éléments plus raisonnables. En outre, les fondateurs de la commune ne parviennent pas à l'appuyer sur des bases économiques; on envoie des délégués en Moravie pour y étudier l'organisation des communistes, mais celle-ci est rejetée par les Frères Polonais comme trop peu conforme à l'esprit de charité chrétienne. Ils sont choqués de voir que les communistes imposent à leurs membres un dur labeur physique, qu'ils ne leur permettent pas d'énoncer des opinions personnelles et d'aborder des débats religieux, qu'ils capitalisent les fruits de leur travail. Désillusionnés, les Frères commencent à se réconcilier avec l'ordre social, les distinctions de classes, voire même avec la servitude des paysans. Cette évolution permet à des membres peu nombreux d'ailleurs de la noblesse d'adhérer désormais à ce groupe.

Dès lors, le radicalisme social fait place chez les Frères Polonais à l'idée humanitaire qui s'exprime par le traitement sur un pied d'égalité de la noblesse et des plébéiens, par le soulagement du sort des paysans, par la lutte pour adoucir les rigueurs du droit pénal et, en premier lieu, pour supprimer la peine de mort pour attentat à la propriété d'autrui.

Toutefois il demeurait un point qui inquiétait un grand nombre

de Frères, notamment l'attitude à adopter à l'égard de l'Etat. En effet, s'inspirant en partie du Nouveau Testament et en partie de la doctrine des anabaptistes moraves, les Frères Polonais voyaient dans l'Etat une institution superflue aux fidèles et nécessaire uniquement par l'existence des pécheurs qui troublent le monde, afin de réprimer les violences, les pillages et les rapines. A leur avis il suffisait d'abandonner le souci des affaires de l'Etat et les bénéfices qu'elles rapportent aux gens du monde incapables d'adopter l'idéal austère de la morale évangélique; quant aux Frères, on leur interdisait de s'immiscer dans ces affaires, entre autres, pour les empêcher d'assumer des fonctions administratives ou judiciaires qui seraient contraires à l'esprit de l'Evangile.

Les antitrinitaires précisent encore leurs préceptes antimilitaristes au cours de l'inter règne de 1572. Grégoire Paul de Brzeziny formule ces préceptes dans sa *Sentence sur la guerre* où il exprime l'opinion que même en cas d'invasion de l'ennemi, les Frères ne peuvent prendre les armes, celles-ci étant interdites aux chrétiens.

Cette thèse provoqua des discussions qui durèrent des années entières: les Rakoviens sont soutenus par Martin Czechowic, puis par Fauste Socin (1581), tandis que la partie adverse motive son point de vue par l'entremise de Jacques Paléologue et de Martin Krowicki. Socin fait paraître à ce sujet un volumineux ouvrage *Ad Jac. Palaeologum Responsio de magistratu politico*, où il se solidarise avec l'attitude hostile à l'Etat des sectaires, tout en atténuant le principe de ne pas s'opposer au mal et en se dérochant au problème de la défense du territoire contre l'agresseur. Or, comme aux temps du roi belliqueux Etienne Batory, les autorités voyaient d'un oeil soupçonneux toute tentative de flétrir la guerre, les Frères soulignaient expressément leur obéissance absolue au gouvernement et allaient même jusqu'à condamner les insurrections protestantes en France et dans les Pays-Bas comme insubordinations inadmissibles.

Les antitrinitaires lithuaniens ne partageaient pas l'hostilité des Frères Polonais à l'égard de l'Etat; Simon Budny publie en leur nom un ouvrage intitulé *Du pouvoir et du droit de glaive* (1583) dans lequel il se prononce en faveur de l'autorité du pouvoir suprême et du devoir de veiller à la défense de l'Etat. Cet ouvrage provoque la vive indignation des Frères Polonais qui rayent

aussitôt Budny de leur nombre. (L'auteur s'occupe actuellement de réimprimer le livre de Budny, document capital témoignant des luttes acharnées pour le principe du pouvoir de l'Etat, d'après l'unique exemplaire conservé à la Bibliothèque Czartoryski à Cracovie).

Vers la fin du XVI^e siècle, les Frères Polonais commencent à adoucir la rigueur des principes extrémistes de leur programme. Cette évolution s'inspire du désir de se concilier un nombre plus grand d'adeptes, qui ne pouvaient se décider à rompre avec l'Etat, les emplois et les tribunaux, ainsi qu'à renoncer aux privilèges de noblesse s'appuyant sur le service militaire. Socin lui-même, déjà accoutumé aux conditions locales et marié à la fille d'un noble polonais, Morsztyn, prêchait cette transformation. L'auteur analyse les conférences de Socin dans les synodes de 1601 et 1602 (conservées à l'état de manuscrits) où celui-ci atténue le rigorisme observé jusque là à l'égard de l'Etat et de la guerre. L'accroissement du nombre d'adeptes de la dite confession en Pologne et à l'étranger, les incitait à éviter toute attitude susceptible de heurter trop violemment l'opinion publique, surtout lorsqu'on en vint à réorganiser en 1600 la commune de Raków qui devint le siège d'écoles et d'imprimeries antitrinitaires, d'où la propagande de cette doctrine se répandait en Silésie, en Allemagne et en Hollande.

Ce mouvement atteint son apogée sous le règne de Sigismond III Vasa, combattu par les protestants à cause de l'appui énergique qu'il accordait au catholicisme et aux jésuites. Néanmoins, les Frères Polonais n'aspiraient à aucune dignité et peu enclins à participer aux luttes intérieures de la République, ils exprimaient leur gratitude à Sigismond III en constatant que seule la Pologne tolère leur activité sous son sceptre.

Les invasions de plus en plus fréquentes de hordes tartares et de cosaques ainsi que les grandes guerres contre les Turcs et contre Moscou, affaiblissent la doctrine antimilitariste. Les synodes permettent désormais aux Frères de porter les armes et de prendre part dans certaines circonstances à une guerre de défense, mais ne cessent de recommander toutes les précautions possibles pour éviter la nécessité de répandre le sang. La publication de l'ouvrage de Grotius *Sur le droit de guerre et de paix* renforce encore parmi les Frères la tendance à admettre le service

militaire et la participation aux emplois publics, bien qu'ils continuent à condamner tous les abus et les violences inhérents à la vie militaire ainsi que la facilité exagérée avec laquelle les Etats entrent en guerre. Les Frères Polonais débute par prendre part à la guerre contre Moscou dès le commencement du règne du roi Ladislas IV (1633), sous l'influence d'un des représentants les plus remarquables de la jeune génération, Samuel Przypkowski, qui consacre son talent et ses nombreux ouvrages à démontrer la nécessité de servir son pays, même les armes à la main.

L'ambition de Przypkowski était d'aider les Frères à sortir du cadre étroit de la doctrine sectaire et à gagner des cercles plus larges d'adhérents ainsi qu'à capter les sympathies de l'opinion publique, hostile en cette période de longues guerres, à l'existence d'un groupe confessionnel fermé, qui se refusait à défendre la patrie en danger.

Cette évolution lente vers le patriotisme est arrêtée en 1630 environ par les courants venant de groupes sectaires en Hollande, s'inspirant d'un mysticisme ardent, qui se détournent de l'Etat et du monde extérieur, renonçant à l'organisation intérieure de leurs églises et se bornent à la vie spirituelle dans des cercles étroits. Ce mouvement désigné sous le nom de spiritualisme et prêché par Daniel de Breen, acquiert des adhérents parmi les Frères Polonais de nationalité allemande, plus indifférents à la prospérité de la République. Il trouve ses principaux apôtres parmi les Frères résidant à Dantzic, tel que Wolzogen, Stegmann, Zwicker. Le nouveau courant est énergiquement combattu par les membres doués d'un sens plus net de la réalité comme Ruarus, Jonas Szlichtyng et avant tout Przypkowski. Ce dernier inaugure une campagne contre la tradition anti-étatique de Socin et développe, bien avant Locke, la conception moderne des rapports entre l'Eglise et l'Etat, basée sur la plus large tolérance et le respect des juridictions réciproques. Cette tâche est interrompue en 1660 lorsque les Frères sont expulsés de Pologne à la suite de l'intransigeance religieuse qui avait augmenté pendant la défense désespérée du pays contre l'invasion suédoise. Toutefois, ce bouleversement des notions admises antérieurement laisse des traces nombreuses dans les publications parues pendant l'exil, surtout en Hollande.

L'auteur entreprend l'analyse méthodique et détaillée des traités,

des polémiques et des débats poursuivis par les Frères Polonais au sujet du régime politique et social. Il précise leur rapports avec la doctrine sociale et politique du christianisme et indique comme sujet d'études ultérieures le problème de l'influence exercée par les Frères sur les groupes les plus radicaux de sectaires hollandais et anglais, ainsi que le rôle joué par ce groupe dans la préparation du courant de rationalisme européen et du »siècle des lumières«.

GTU Library

3 2400 00222

3 2400 00386 1162

DATE DUE	
GAYLORD	PRINTED IN U.S.A.

GTU Library
2400 Ridge Road
Berkeley, CA 94709
For renewals call (510) 649-2500
All items are subject to recall.

